Nr. 340 Niedziela 14 Listopada 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.08.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Po zamachu stanu w Brazylii

Faszyzm wkroczył na ląd Ameryki

Państwa totalne chcą opanować olbrzymie bogactwa naturalne i źródła surowców Ameryki Południowej

Prasa argentyńska donosi, że po zamachu stanu w Brazylii wprowadzona została surowa cenzura.

„Noticias Graficas" pisze, że zorganizowanie państwa totalnego w Ameryce Południowej otwiera

ponure perspektywy dla przyszłości kontynentu amerykańskiego,

lecz przeszczepienie do Brazylii faszyzmu spotka się

z oporem w masach wiejskich,

które w ciągu wielu lat brały udział w częstych rewolucjach. Narzucenie konstytucji, opracowanej w tajemnicy i ogłoszonej w drodze dekretu dyktatorskiego, będzie drogo kosztowało.

Brazylijski emigrant polityczny, poseł Joao Cafe, oświadczył, co następuje:

jestem optymistą co do przyszłości sił demokratycznych w Brazylii.

Vargas jest słaby. Wpadł on w szpony faszyzmu europejskiego, który potrzebuje produktów Ameryki Południowej. Postanowił on ogłosić moratorium na długi zewnętrzne bez upoważnienia ustawodawczego i wprowadził karę śmierci za niektóre przestępstwa polityczne. Wyborów nie będzie. Plebiscyt będzie komedią, odegraną w porozumieniu z europejskimi dyktatorami faszystowskimi.

Ocena prasy amerykańskiej

Nowojorskie dzienniki poranne nie komentują na razie wypadków w Brazylii, z wyjątkiem „New York Timesa", przypominającego przewidywania niektórych obserwatorów, wyrażających przypuszczenia, że narody południowo-amerykańskie, kierowane przez nietrwałe rządy demokratyczne, nie będą mogły oprzeć się naciskowi faszyzmu, który szuka na kontynencie południowej Ameryki

bogatych źródeł surowców.

Dziś jeszcze — zdaniem dziennika — przedwczesnym jest wyrażanie zdania, czy faszyzm wkroczył na ląd amerykański, czy też w Brazylii wprowadzona została

zwykła dyktatura

według znanych wzorów południowo - amerykańskich.

Waszyngton wobec zamachu w Brazylii

Wśród dyplomatów południowo - amerykańskich żywo omawiana jest sprawa oderwania się Brazylii od strefy wpływów Stanów Zjednoczonych i oddanie się pod opiekę państw totalnych. Wyrażane jest przypuszczenie, że posunięcie to będzie miało bardzo

silny i niekorzystny wpływ na stan gospodarczy Brazylii.

Komisja senacka spraw zagr. Ameryki, która w obecnej chwili rozpatruje sprawę zamachu w Brazylii, niewątpliwie weźmie pod uwagę zmianę orientacji, jaka zaszła. W kołach politycznych przypuszczają, że wszyscy senatorowie podzielą zdanie sen. Boraha, który oświadczył, że

zwalczać będzie wszystkie systemy, które są sprzeczne z zasadami rządu republikańskiego.

Do tego dodają, że układ finansowy z lipca r. b., upoważniający Rząd do sprzedaży Brazylii złota za 50 milionów dolarów, będzie mógł być obecnie zakwestionowany.

Robotnicy Ameryki łacińskiej podejmują walkę z dyktaturą w Brazylii

Konfederacja robotników meksykańskich wystosowała do wszystkich organizacyj robotniczych Ameryki łacińskiej odezwę, protestującą przeciwko zamachowi stanu w Brazylii i zalecającą szybkie zwołanie kongresu robotniczego Ameryki łacińskiej dla walki z faszyzmem.

Pierwszy dekret przywraca karę śmierci

Nowa konstytucja brazylijska przywraca w jednym z paragrafów karę śmierci.

Rio de Janeiro

stolica Brazylii, w której proklamowany został zamach stanu



W OWALU ZDJĘCIE PREZYDENTA BRAZYLII.

Flirt z faszyzmem

Konserwatywny Rząd angielski nawiązuje rozmowy z Mussolinim i Hitlerem



CHAMBERLAIN.

Paryskie koła polityczne twierdzą, że Londyn ujawnia obecnie wyraźną chęć nawiązania pertraktacyj z Berlinem i Rzymem. Zdaniem „Republique" Anglia gotowa jest dziś uznać imperium włoskie w Etiopii za cenę wycofania się Włochów z półwyspu Iberyjskiego.

Za ewakuację oddziałów cudzoziemskich z Hiszpanii Anglia ma być rzekomo gotowa zwrócić jedną z kolonii niemieckich w Afryce.

„Republique" wyraża obawę — że ustępstwa te okażą się zbyt małe dla państw osi Rzym—Berlin i zwraca uwagę na ustęp mowy Chamberlaina, który oświadczył, że w razie napaści na Czechosłowację, Anglia nie schwyci za broń.

NOWY LIST CHAMBERLAINA DO MUSSOLINIEGO.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Mail" donosi, że w najbliższym czasie premier Chamberlain skieruje do Mussoliniego nowy list, utrzymany w przyjaznym tonie. Korespondent wysuwa ten wniosek z ostatniej rozmowy ambasadora angielskiego w Rzymie lorda Pertha z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano, która odbyła się w bardzo przyjaznej atmosferze i pozwala sądzić, że nastąpi dalsza wymiana zdań drodze pisemnej.

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA FASZYSTÓW?

„Daily Express" i inne dzienniki poranne zamieszczają pogłoski — jakoby podczas ostatniej konferencji ambasadora angielskiego z ministrem Ciano poruszono sprawę pożyczki angielskiej dla Włoch— która miałaby być obrócona na wyzyskanie bogactw naturalnych Abisynii. Jednakże koła miarodajne City dementują pogłoski o pożyczce.

LONDYN PODEJMIE RÓWNIEŻ ROKOWANIA Z BERLINEM.

„Daily Mail" poświęca artykuł wstępny omówieniu projektowanej podróży do Niemiec lorda Halifaxa. Dziennik wyraża zdanie, że rząd angielski pragnie utrzymania przyjaznych stosunków z Niemcami i daje wyraz nadziei, że życzenie to jest podzielane przez Niemcy. W tych warunkach rozmowy lorda Halifaxa z kierownicymi osobistościami niemieckimi winny dać pomyślne wyniki.



MUSSOLINI.



HITLER.

Kto rządzi w ZSSR

i jaki jest stopień jego wpływów

Dzienniki sowieckie zamieściły listę członków Politbiura, które faktycznie sprawuje zwierzchnią władzę w ZSSR. W porównaniu ze stanem poprzednim, w składzie personalnym Politbiura zaszły pewne zmiany. W spisie figuruje Petrowski, Postyszew i Rudzutak, wybrani do Politbiura przez plenum partyjne w lutym 1935 r., oraz Eiche, który był członkiem Politbiura do 1935 roku. Spis członkow Politbiura zawiera nazwiska Stalina, Mołotowa, Kaganowicza, Woroszyłowa, Kalinina, Andrejewa, Mikojana, Czubara, Kosiora, Żdanowa i Jeżowa. Podczas nadchodzących wyborow, Stalin kandydować będzie w 446 okręgach Mołotow w 106, Kaganowicz w 102, oraz Woroszyłow i Jeżow w 68 okręgach. Ponieważ ilość tych okręgów zależy od decyzji CK. partii komunistycznej, gradacja powyższa świadczy o stopniu wpływów, posiadanych przez poszczególnych wodzów reżimu sowieckiego.

Przyczyna straszliwej katastrofy

Skrzydło samolotu

zawadziło o słup linii elektrycznej

Komisja, powołana przez ministra komunikacji do zbadania przyczyn katastrofy samolotu komunikacyjnego jeszcze nie ukończyła swych prac. Według dotychczasowych wyników badań można narazie stwierdzić, że zarówno płatowiec jak i silniki oraz służba radiowa działały bez zarzutu. — Bezpośrednią przyczyną wypadku było zawadzenie prawym skrzydłem samolotu o słup linii elektrycznej wysokości około 10 mtr. W trakcie wykonywania manewru lądowania na radio samolot winienby się znajdować na wysokości w granicach od 80 do 100 m. Okoliczność, jaka spowodowała, że pilot leciał poniżej dolnej dopuszczalnej granicy, nie została jeszcze wyjaśniona. Oba wysokościomierze, które w wypadku ocalały, znajdują się obecnie w badaniach w instytucie technicznym lotnictwa, ponieważ dotychczas wstępne przesłuchanie pilota nie wyjaśniło tej okoliczności.

Stan rannych, którzy znajdują się w szpitalu Św. Józefa pod opieką dr. Levitloux, według otrzymanych informacyj, nie uległ pogorszeniu.

Potworna katastrofa w Japonii

Góra zasypała miasto

Wielkie przygnębienie w całej Japonii wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zbocze góry Kenaszi (2028 metrów) usunęło się,

ZASYPUJĄC CAŁE OSIEDLE FABRYCZNE,

położone u stóp góry. Zwały ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynki fabryczne kopalni siarki i 54 domy, w których zamieszkiwali górnicy. Rozmiarów katastrofy na razie nie podobna ustalić. Według prawdopodobnych obliczeń,

ZASYPANYCH ZOSTAŁO OKOŁO 300 GÓRNIKÓW I URZĘDNIKÓW.

Grozę sytuacji zwiększał fakt, iż jednocześnie z obsypaniem się góry

NASTĄPIŁ WYBUCH SIARKI ORAZ SKŁADU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH,

używanych w kopalni. 1500 strażaków wezwano na pomoc. Przeszukują oni zwały ziemi, szukając zabitych i rannych. Akcję ratunkową utrudniają

OBFITE OPADY ŚNIEŻNE.

Trujące wyziewy siarki utrudniają dostęp ratownikom. Zachodzi obawa, iż zwały ziemne

ZASYPAŁY BUDYNEK SZKOLNY,

gdzie znajduje się kilkaset dzieci.

Jubileusz „Bundu"

W tym roku przypada 40-ta rocznica istnienia „Bundu", zasłużonej socjalistycznej organizacji robotników żydowskich, założonej w r. 1887.

Komitet Centralny „Bundu" postanowił z okazji tej historycznej daty dla ruchu socjalistycznego robotników żydowskich zwołać kongres jubileuszowy, który odbywa się dziś w Warszawie przy ul. Bielańskiej w sali „Nowości". Na kongres jubileuszowy „Bundu" ze wszystkich miast i ośrodków Polski, które skupiają żydowskich robotników, przyjechało około 1000 delegatów. Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przyjechał na kongres przewodniczący największej organizacji robotników żydowskich „Arbeiter-Ring" tow. Weinberg, oraz tow. D. Meier. Międzynarodówka socjalistyczna, oraz partie socjalistyczne zagraniczne nadesłały depesze oraz artykuły gratulacyjne. Porządek dzienny kongresu przewiduje uchwalenie *manifestu* do żydowskich mas pracujących, nawołującego do wytrwania w walce pod sztandarami socjalizmu.

Tydzień uroczystości jubileuszowych rozpocznie się wspomnianym kongresem. Program uroczystości obejmuje m. in. odsłonięcie pomnika zmarłego w r. 1935 czołowego działacza „Bundu", tow. I. Leszczyńskiego, publiczną akademię przyznania odznaczeń „Bundu" za najlepsze utwory w dziedzinie literatury, sztuki, oraz wiedzy społecznej, ogłoszone w języku żydowskim, uroczyste zebrania w związkach zawodowych i t. p. Tydzień jubileuszowy zakończy masowa akademia, poświęcona działalności „Bundu" w ciągu 40-lecia jego istnienia. Po zakończeniu Tygodnia Jubileuszowego w Warszawie uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w całym kraju i będą trwać aż do końca bieżącego roku.

Dziś „Bund" w Polsce jest potężną organizacją, odgrywającą ogromną rolę w życiu żydowskich mas pracujących. Liczy 280 organizacyj z 15 tys. członków. Organizacja młodzieży „Cukunft" liczy 201 organizacyj i 12.600 członków, „Skif" (harcerze) liczy 120 organizacyj z 6000 członków. Poza tym istnieje rozgałęziona organizacja szkolna z 30 tys. dzieci. Sportowa organizacja „Jutrznia" liczy 60 oddziałów i 5 tys. członków. Organizacją oświatową jest „Kultur-Liga". Dziennik „Folkscajtung" ma normalnego nakładu 20 tys. W języku polskim wychodzi „Myśl Socjalistyczna".

„Bund" niezmiernie silnie odgrodził się od ideologii komunistycznej i ostro krytykuje tak komunizm jak wewnętrzne [illegible] w ZSSR.

W ostatnich latach „Bund" w wielu wypadkach występował politycznie wspólnie z Polską Partią Socjalistyczną. W ruchu klasowym zawodowym (wspólnym) bierze oczywiście wybitny udział.

Z okazji 40-ej rocznicy istnienia zasłużonej socjalistycznej organizacji żydowskiego proletariatu przesyłamy kongresowi „Bundu" serdeczne życzenia!

K. CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

„POLITYKA" NARZEKA...

Młodokonserwatywna i imperialistyczna „Polityka" bardzo jest niezadowolona z niżej podpisanego. Niżej podpisany bowiem udzielił wywiadu krakowskiemu „Kurierowi Wieczornemu", w sprawach polityki zagranicznej. Otóż w tym wywiadzie mówił obszernie o niebezpieczeństwie (dla Polski) hitlerowskim, i w ogóle faszystowskim, ale nie wspomniał o niebezpieczeństwie sowieckim. To „demagogia"! — woła „Polityka".— Dość tej demagogii „staruszków", którzy „doprowadzili PPS do upadku".

Otóż wszystkie te wywody „Polityki" są właśnie pustą demagogią. Wcale nie zaprzeczamy temu, że niebezpieczeństwo sowieckie zaistnieć może, jak w roku 1920. Ale obecnie aktualne jest niebezpieczeństwo hitlerowskie, którego „Polityka" nie widzi i widzieć nie chce. „Polityka" wychodzi z założenia (patrz książkę p. Bocheńskiego), że Niemcy i ZSSR mogą się połączyć przeciw Polsce i dlatego—póki czas—należy uderzyć na ZSSR. Tymczasem onegdajszy „Czas" właśnie odwrotnie — dowodzi, że połączenie ZSSR z Niemcami jest niemożliwe. A „Czas" nie jest tak bardzo daleki od koncepcyj „Polityki"...

„Polityka" zamyka oczy na niebezpieczeństwo niemieckie. Nie widzi co się dzieje w Gdańsku, nie widzi, co się dzieje z mniejszością polską w Niemczech; nie widzi podstawowych tendencyj hitlerowskiej polityki.

„Polityka" pisze —

„Póki w Niemczech były rządy demokratyczne, póty socjaliści polscy byli za sojuszem z Niemcami. Gdy doszedł do władzy Hitler, socjaliści nazywają zbrodnią myśl o porozumieniu z Niemcami. A przecież Niemcy demokratyczne kładły cały nacisk swojej polityki zagranicznej na Korytarz Pomorski, — podczas, gdy Hitler *ożoni stale i wyraźnie*, że nie dąży do agresji przeciw Polsce. Mimo więc, że stosunek Niemiec do Polski uległ poprawie, jednak stosunek naszych socjalistów do Niemiec pogorszył się. Pochodzi to stąd, że przekonania społeczne, socjaliści typu p. Czapińskiego, stawiają [illegible] od *postulatów Racji Stanu*".

Wszystko to nieprawda. Za czasów republiki Weimarskiej Niemcy były niezmiernie osłabione (po wojnie) i dlatego wszystkie ewentualne plany agresywne były nierealne. Nie mówiąc już o tym, że ustrój demokratyczny w pewnym stopniu utrudniał rozpoczęcie agresji. A dzisiaj całe Niemcy są jedną armią, gotową do wymarszu na skinienie „wodza". Cała ich polityka jest „hipoteką na przyszłej wojnie", jak się wyraził pewien francuski publicysta.

„Polityka" śpieszy z uderzeniem na ZSSR. P. Bocheński chce, żeby rozbiór ZSSR przeprowadził Hitler, ewentualnie przy pomocy Polski. I straszy wobec tego widmem sowieckiej agresji. Tymczasem Z. S. S. R. jest zajęty na Dalekim Wschodzie; jest zagrożony przez Japonię i Hitlerię; jest toczony przez raka wewnętrznego, także w wojsku (proces Tuchaczewskiego). Ta sytuacja może się zmienić naturalnie, ale nie widać podstaw, by miała zmienić się szybko. Nowy protokół rzymski (Niemcy, Włochy, Japonia) jeszcze bardziej wzmacnia antysowiecką tendencję hitlerowskiej polityki.

Ale „Polityka" wierzy widocznie słówkom Hitlera. Nie obiektywnym tendencjom i faktom, lecz pięknym słowom. To już jej „gust" polityczny. Obiektywnie ta polityczna pozycja maskuje niebezpieczeństwo hitlerowskie. To „racji stanu" „Polityka" nie widzi.

A o „upadek PPS" też niech się zbytnio nie kłopocze — bo cyfry (prasa, organizacje) wykazują w ostatnich czasach ogromny wzrost naszego ruchu. I wreszcie jeśli „Polityka" sądzi, że nasza młodzież jest w powyższych sprawach innego zdania, niż „staruszkowie" jest w grubym błędzie.

Szkodliwa to robota — z punktu widzenia „racji stanu" — maskowanie realnych niebezpieczeństw.

K. CZ

W dniach 13-go i 14-go listopada b.r. obradować będzie w Warszawie w Domu ZZK przy ul. Czerwonego Krzyża 20 Rada Naczelna P.P.S.

Początek obrad dn. 13-go b.m. o godz. 10 rano

Sekretariat Generalny C.K.W.P.P.S.

Wojna w Chinach

Agencja „Kokutsu" donosi: Rząd nankiński wysyła na front szanghajski nowe rezerwy, głównie oddziały armii czerwonej. Mianowicie rozkaz wyruszenia na front pod Szanghajem otrzymali dowódcy czerwonej armii w prowincji Fukien, Tan-Tsu-Hoi i Dżan-Tin-Dżan. Skoncentrowali oni swe oddziały w Czandinie i Lanczenie, skąd mają wyruszyć pod Szanghaj. Również na żądanie Czang-Kai-Szeka występują na północ czerwone oddziały Tin-Ina i Czeni, znajdujące się w południowej części prowincji Kiangsi.

Dowództwo japońskie udzieliło wczoraj zezwolenia przedstawicielom prasy zagranicznej na zwiedzenie terenu, zdobytego ostatnio przez wojska japońskie. Korespondenci mogli się przekonać naocznie, jakie trudności musiały przezwyciężać wojska japońskie. Główne walki ześrodkowały się na terenie wielkości 50 km. kw., przeciętym niezliczonymi rowami. Teren był umocniony i właściwie składał się z kilkuset połączonych ze sobą ufortyfikowanych punktów. W walkach pod Szanghajem Japończycy pochowali przeszło 60,000 trupów żołnierzy chińskich; ogólna cyfra strat chińskich jest o wiele wyższa.

Na froncie w Hiszpanii

W ciągu ostatnich 24 godzin wojska rządowe podjęły bardzo gwałtowne natarcie na pozycje, zdobyte przez faszystów w pierwszych dniach listopada, na północ, południe i wschód od Sabin Amigo. Po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim oddziały rządowe zaatakowały wzgórze 1100, obrzucając wojska faszystowskie granatami ręcznymi. Jak twierdzą źródła faszystów, atak wojsk rządowych został odparty.

Upaństwowienie kopalń węgla w Anglii

Słone odszkodowanie dla obecnych właścicieli

Wczoraj wniesiono do angielskiej Izby Gmin projekt ustawy o upaństwowieniu kopalń węgla, które znajdują się dotychczas w posiadaniu właścicieli prywatnych. Projekt ustawy został przyjęty na ostatnim posiedzeniu gabinetu. Ustawa przewiduje wykup kopalń do dnia 1 czerwca 1942 roku. Właściciele kopalń otrzymają odszkodowanie w łącznej sumie 64 milionów funtów sterlingów.

Plotki

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie zaprzecza kategorycznie słowom i pogłoskom, jakie pojawiły się w niektórych dziennikach angielskich i francuskich, jakoby Rząd hiszpański zabiegał o zawieszenie broni.

Wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i zdaje się być manewrem faszystów hiszpańskich na wzór plotki z przed kilku dni o zdobyciu przez nich Madrytu.

Należy z wszelką ostrożnością traktować wiadomości rozszerzane świadomie i ze złą wolą przez źródła podejrzane, a idące na rękę faszyzmowi.

Japonia w cyfrach

Główny urząd statystyczny donosi, iż ludność Japonii, bez kolonij wynosiła na dzień 1 października r. b. 71.252.000 mieszkańców, a więc o 994.000, więcej niż w tym samym czasie roku zeszłego. Liczba mężczyzn wynosi 35.700.000, zaś kobiet 35.543.000. 35.2% ludności, a więc 25.109.000 zamieszkuje w miastach, z których największe Tokio posiada 6 274.000 mieszkańców, podczas gdy następne pod względem wielkości, Osaka, ma 3.210.000 mieszkańców.

To było do przewidzenia

Rząd japoński ponownie odrzucił zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Decyzja ta powzięta dziś przez gabinet japoński, zakomunikowana została bezzwłocznie ambasadorowi belgijskiemu w Tokio.

Lloyd George jedzie do Hiszpanii Ludowej

„Daily Herald" zapowiada podróż b. premiera Lloyd George'a do Hiszpanii republikańskiej. Według informacyj dziennika Lloyd George miał otrzymać zaproszenie od rządu walenckiego, jednakże daty podróży b. premiera nie została dotychczas ustalona.

Tajfun spustoszył Filipiny

Z prowincji Balacan donoszą, iż wyspy filipińskie nawiedził tajfun, który zniszczył 2000 domów, wskutek czego 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Orzeczenie Komisji Arbitrażowej

w sprawie płac w górnictwie będzie naprawione

Wczoraj odbyła się konferencja u p. Głównego Inspektora Pracy, Klotta, w sprawie przeprowadzenia korektury orzeczenia Komisji Arbitrażowej, dotyczącego płac w górnictwie.

W toku konferencji ustalono, że Komisja Arbitrażowa popełniła błąd w wyliczeniach i wskutek tego szereg kategoryj robotników został pominięty w podwyżce płac. Zdecydowano, że w przyszłym tygodniu odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Arbitrażowej, na której zostanie błąd naprawiony i pominięte przy podwyżce płac kategorie robotników otrzymają podwyżkę płac.

Jak wiadomo, Centralny Związek Górników wniósł zaraz po orzeczeniu protest przeciwko pominięciu pewnych grup robotników w podwyżce płac i wskazując na niewłaściwe wyliczenia Komisji Arbitrażowej, zażądał przeprowadzenia korekty orzeczenia.

Jak widzimy, Centralny Związek Górników miał rację i pominięci w orzeczeniu robotnicy otrzymają podwyżkę płac. W konferencji wzięli udział z ramienia Centralnego Zw. Górników towarzysze: Stańczyk i radca załogi kopalni „Giesche" Gieroń.

Okupacyjny strajk

w przedsiębiorstwach spedycyjnych we Lwowie

W dniu wczorajszym wybuchł we Lwowie strajk pracowników we wszystkich firmach spedycyjnych. W większych firmach jest zatrudnionych około 130 urzędników i około 700 robotników i woźniców a nadto w drobniejszych firmach przeszło 2 tysiące. Płace urzędników wynoszą 30 — 150 zł. na miesiąc, a robotników i woźniców 18 — 25 zł tygodniowo. Praca trwa 16 — 18 godzin na dobę. Już 18 października wybuchł demonstracyjny dwugodzinny strajk a ponieważ dalsze pertraktacje z winy pracodawców w sprawie zawarcia umowy zbiorowej nie dały rezultatu — wczoraj ogłoszono strajk okupacyjny, który objął do 3 tysięcy pracowników. Po południu stanęły branże: cegielniana, piaskowa i węglowa.

Zbrojenia morskie Anglii

„Daily Telegraph" publikuje wiadomości dotyczące zakresu angielskich zbrojeń morskich. Według dziennika do liczby obecnie znajdujących się w budowie pięciu wielkich okrętów bojowych, należy dodać pięć dalszych okrętów, których budowa będzie rozpoczęta w stoczniach w myśl programu morskiego, obowiązującego w roku przyszłym. Anglia w roku 1942 będzie posiadała 25 okrętów bojowych wielkiego typu. Pismo dodaje, że nie uchwalono dotychczas uzbrojenia będących w budowie okrętów, tym niemniej należy przypuszczać, że okręty zostaną uzbrojone w działa 14-calowe.

Dnia 14-go listopada b. r. o godz. 11-ej rano w sali „ATENEUM" w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA ŻAŁOBNA

ku czci Twórcy i Wodza Socjalizmu Polskiego, Premiera Pierwszego Rządu Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Na akademii tej proletariat m. st. Warszawy zorganizowany w P. P. S. i organizacjach zawodowych, oraz kulturalno - oświatowych złoży swój hołd pamięci Ignacego Daszyńskiego.

Na program akademii złożą się przemówienia oraz bogata część artystyczna.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P.P.S.
ZARZĄD GŁÓWNY I ODDZIAŁ WARSZAWSKI.
OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY.

Bilety wstępu w cenie 49 i 25 groszy do nabycia w Sekretariacie Generalnym CKW., Warecka 7, w Zarządzie Głównym TUR., ulica Czerwonego Krzyża 20, OKR. PPS., ul. Długa 21, oraz na wszystkich Dzielnicach partyjnych w Warszawie. Szatnia bezpłatna.

Serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu OJCA składają

Zofii Żurkównie

pracownicy Redakcji i Administracji „ZESPOŁU CZASOPISM"

GPU pilnuje Kiereńskiego

W związku z wykryciem podsłuchu telefonicznego w mieszkaniu b. premiera rosyjskiego Aleksandra Kiereńskiego, władze wszczęły dochodzenie, które doprowadziło do wykrycia nici wielkiej organizacji szpiegowskiej na terenie Francji, kierowanej podobno przez agentów GPU. Według poważnych poszlak na czele tej organizacji stał emigrant żydowski Steinberg.

Dwa zamachy bombowe

w Irlandii

W ciągu dnia wczorajszego dokonano w Dublinie dwuch zamachów bombowych. Pierwszy wybuch nastąpił w nocy, drugi zaś wybuch nastąpił w chwili dwuminutowej ciszy, jaką W. Brytania czciła poległych w wojnie światowej.

Dwanaście najważniejszych wynalazków amerykańskich

Amerykański urząd patentowy setną rocznicę swego istnienia wydał listę dwunastu epokowych wynalazków, które zmieniły zasadniczo charakter codziennego życia nie tylko w Ameryce, ale na całym świecie. Na liście tej figurują: wynalazek telefonu, którego twórcą jest Bell, telegrafu (Morse), światła elektrycznego, kina i gramofonu (Edison), statku parowego (Fulton), samolotu (bracia Wright), hamulców kompresowych (Westinghouse), linotypu (Mergenthaler), maszyny do szycia (Howe), maszyny do przędzenia bawełny (Whitney), wulkanizacji (Goodyear), żniwiarki (Mc. Cormick) i sposobu tworzenia aluminium (Hall).

Większość tych wynalazków amerykańskich, była znana przy tym w Europie. Między innymi w Gettyndze, która ma za sobą długoletnie tradycje w dziedzinie doskonałych wynalazków technicznych, na długo przed Edisonem znano żarówkę elektryczną, której jednak nie umiano praktycznie zastosować. Zasada telefonu, telegrafu, produkcji aluminium przed praktycznym jej zastosowaniem w Ameryce, wypróbowana została w doświadczalnich laboratoryjnych w Europie. Mimo to jednak amerykanom przypada w udziale zasługa upowszechnienia ich i podniesienia przez to poziomu naszej cywilizacji.

Dalsze ochłodzenie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 13 b. m.: W całym kraju będzie nadal pogoda pochmurna i dżdżysta, miejscami śnieg. Temperatura dniem około 5 st., wiatry z kierunków zachodnich, przeważnie umiarkowane, górne do 50 km/godz., z porywami. Przejrzystość powietrza na ogół ośla biona, podstawa chmur niskich od 100 m.

Teraz musi być śledztwo

i winni muszą być ukarani

W dn. 6 listopada o g. 21 do lokalu Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów (w Warszawie przy ul. Nowolipie 20) wkroczyła policja. Było policji mundurowej—10 osób i około 12 — 15 wywiadowców „cywilnych". Ci panowie „w cywilu" uznali za konieczne wyciągać rewolwery i wołać: „ręce do góry, bo strzelamy". W lokalu było około 70 ludzi — członków Związku. Poddano ich rewizji osobistej. Zatrzymano 65 osób: zwolniono ich wszystkich 8 listopada około godz. 22.

Podczas rewizji panowie „w cywilu":

1) zniszczyli wiszący na ścianie wizerunek Karola Marksa; zerwano go ze ściany, podarto i... podeptano nogami; nie brakło przytem ze strony wywiadowców dowcipów — bardzo wątpliwych co do wartości—pod adresem... Marksa.

2) zerwali i zniszczyli kotary, wiszące na scenie;

3) rozbili lampę elektryczną, wiszącą u sufitu;

4) zerwali t. zw. hasła, t. j. napisy, umieszczone na ścianie (między innymi — różne czysto wewnętrzne ogłoszenia związkowe);

5) zabrali książkę ewidencyjną członków, rejestr alfabetyczny członków i książkę protokułów.

Tak to było.

*

Postępowanie owych panów „w cywilu" w tym lokalu przy ul. Nowolipie 20 w Warszawie urąga, rzecz prosta, wszelkim przepisom prawa polskiego. Liczymy więc, że nastąpi śledztwo i że **winni będą ukarani.**

Władze policyjne znają, oczywiście, nazwiska wywiadowców, któ rzy byli przydzieleni urzędowo do rewizji w lokalu związkowym przy ul. Nowolipie 20 w Warszawie, w dn. 6 listopada.

Na dzień dobry

Nowy wybryk—może ostatni...

[illegible] otrzymałem polecenia napisania szeregu reportaży na [illegible] obchodzenia uroczystych świąt państwowych w najuboższych środowiskach. Niech pan tylko nie napisze z fantazji— polecił mi redaktor naczelny. Chodzi mi o to, aby czytelnicy wiedzieli, jak myśli i jak reaguje na wielkie, historyczne momenty w życiu państwowym zwyczajny robotnik, chłop, wyrobnik. — A jeśli w ogóle nie reaguje? — zaryzykowałem pytanie. — Otóż to. Wtedy dopiero będzie pan mógł puścić wodze wyobraźni. Na razie jednak proszę wykupić bilet i jechać do N.

Wybór środowiska był ostotnie trafny. Gorszej „dziury" w życiu swoim [illegible] widziałem. Malutka osada dosłownie deskami odgrodzona od świata, brud, [illegible]a, głód. Ludzie jak cienie przemykają się lub raczej grzęzną w gęstym, lepkim błocie. Nieoświetlony rynek świeci pustkami nawet [illegible].

Zapukałem do pierwszej z brzegu chałupiny. Otworzyła mi drzwi starsza [illegible]izerowana, chora kobieta. Obrazek jakich wiele. Mąż pracuje dwa dni [illegible]dniu, ośmioro dzieci, teściowa. [illegible]oju zimno i brudno.

Jakże tu pytać o historię, o wielkie uroczystości, o święto państwowe, jeśli życie tej rodziny złoży [illegible] ciekawszy i najokazalszy rozdział w dziejach ludzkości.

Po kwadransie rezygnuję [illegible] pośpiecha gospodarzy. Przy wyjściu dopiero spostrzegam, [illegible] pani domu dłubie zawzięcie igłą przy ogarku świecy.

— To pewnie sukienkę dla małej [illegible] święto? — pytam. — E, nie, skąd, panie, wziąć pieniądze? Koszuli [illegible] ma. Szyję chorągiew państwową, przecież jutro 11 listopada. Wielkie święto. Mąż mój w 1918 [illegible] walczył o Polskę... Znalazłam je[illegible] czasów halke [illegible]ą i białą koszulę. Jakoś się zesztukuje...

Wyszedłem z tego domu znacznie później, niż zamierzałem. W oczach miałem długo obraz kobiety, szykującej sztandar z barchanowej halki dla uczczenia wielkiej rocznicy państwowej.

Dokładnie po dziesięciu latach znalazłem się przypadkowo na ul. Smulikowskiego w Warszawie. Jakże to wyglądają w dniu wielkiego święta — rocznicy odzyskania niepodległości — wielkie gmachy Związku Nauczycielstwa Polskiego za rządów kuratorskich? Są niewątpliwie rzęsiście iluminowane, bogato przystrojone sztandarami i girlandami kwiatów. Tak przynajmniej bywało, gdy w gmachach tych urzędował zawieszony, a legalnie wybrany z woli 52 tysięcy ludzi zarząd główny Z. N. P.

[illegible] reprezentacyjne budynki są ciemne i ponure. Nie dochodzi z nich zwykły w tym dniu gwar tysięcznych głosów, dźwięki orkiestry i chórów. Osamotnione [illegible]

Wielki proces w Lublinie

W piątek Sąd Okręgowy w Lublinie przystąpił do rozpatrzenia sprawy **czterdziestu oskarżonych** z art. 97 § 1 K. K. w związku z art. 93 § 2. K. K. o **należenie do K. P. P. i działalność w celu zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego.**

Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Jóźwiak, Cudyk Bursztyn, Jan Kwak, Motel Bursztyn, Mieczysław Korzeniowski, Berek Szajewicz, Bolesław Tryk, Dawid Bursztyn, Zofia Goldingerówna, Eliasz Orensztajn, Józef Kwieciński, Abram Musman, Józef Kudliński, Blima Perelmutter, Jankel Duman, apl. adw. Janina Bierowra, Wanda Bronisława Lewicka, Szloma Zylberberg, Feliks Baranowski, Maria Kapelusznik, Stanisław Krzykała, Bogusław Nanklewicz, Helena Iwanoszkowa, Dawid Lerner, Chaim Sztokman, Izaak Wejnfeld, Chana Landsztajn, Perla Zylbersztajn, Szloma Goldlinger, Maria Woźniakówna, Szmul Goldsztajn, Czesław Styrnik, Stanisław Flatt, Fajga Frajdenberg, Bajla Szechtman, Stanisława Chudziakówna, Sura Jakubowicz, Mojżesz Brones, Mordko Albaum, Rubin Aszyn.

Na podkreślenie zasługują załączone do aktu oskarżenia protokuły dotyczące zachowania się poszczególnych oskarżonych w areszcie śledczym, które dzielą oskarżonych na grupy zależnie od ich „lojalności do władz więziennych".

Akt oskarżenia oparty jest na zeznaniach świadków: Stefana Okonowskiego, Mieczysława Durakiewicza i Jana Makenzona oraz Józefa Genca i Tadeusza Penkszyka, którzy — jak stwierdza akt oskarżenia — „zerwali całkowicie z kompartią na terenie więzienia, ujawniając przed władzami bezpieczeństwa cały znany im stan organizacyjny partii z terenu Lublina", a zeznania te „posłużyły za podstawę aresztowań i stanowią jeden z głównych bezpośrednich dowodów winy wszystkich oskarżonych".

Oskarżeni do winy nie przyznają się.

*

Akt oskarżenia opracował p. viceprokurator K. Boryczko. Polemizowanie z nim w prasie jest — jak wiadomo — w chwili obecnej niemożliwe. W toku procesu, który potrwa kilka dni, ten akt oskarżenia będzie — wierzymy — wyjaśniony, a wtenczas dopiero będziemy mogli poczynić uwagi, które już dzisiaj cisną się pod pióro.

Pokwitowanie

Grupa Pracown. fabr. „Mary" dla strajkujących prac. „Dziennika Porannego" zł. 10.50.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Władysława Wybrańca, redaktora i wydawcy „Miesięcznika Nauczycielskiego" najbliżsi współpracownicy czcząc pamięć bojownika idei demokratycznych, składają zł. 25 na strajkujących kolegów „Dziennika Porannego".

NA ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Łomży zł. 42.—.

EDWARD BOYE.

„Zbawca ojczyzny"

I.

Armia wojny domowej

„Biada ci, matko Hiszpanio, tak sławna na całym świecie! Matko Hiszpanio, biada ci! Przeklęty zdrajca zniszczył cię zupełnie! Bogate nasze miasta zostały wydane Maurom, prócz Asturii ,która jest ziemią bohaterów".

Dziś, gdy Hiszpania pisze krwią nowe *romancero* wojny domowej, jakże się nie dziwić bolesnej aktualności tego *romance*, napisanego przed pięciu przeszło wiekami.

Przyjrzyjmy się bliżej tym, któ rzy tę wojnę wywołali, którzy rzucili żagiew na prochy, zasieli szczordze ziarna nienawiści, stając się moralnymi sprawcami nie słychanej w dziejach eksterminacji terroru.

W Hiszpanii, jak w każdym kraju, gdzie feudalizm pozostawił głębokie ślady, wyższe stanowiska w administracji i armii zajmowali przeważnie feudali. Liczba tych wyższych oficerów była nieproporcjonalnie wielka. W roku 1931 armia liczyła 105.000 ludzi, w tem 195 generałów 5938 oficerów, w randze wyższej od kapitana, 5281 kapitanów i 5707 oficerów wyższych. W armii hiszpańskiej jeden generał wypadał zatem na 538 żołnierzy, oficer zaś na 10. Chcąc uświadomić sobie, co znaczyła ta proporcja, należałoby się cofnąć do militarystycznych, imperialistycznych i wojowniczych Niemiec Wilhelma II-go, gdzie przed wojną cały korpus oficerski stanowiło 21.000 ludzi. Oficerowie hiszpańscy tworzyli zamkniętą w sobie kastę, całkowicie obcą krajowi. Statut oficerski za czasów Alfonsa XIII był nietykalnym „tabu". Trybunały wojskowe sądziły nieraz zarówno żołnierzy ,jak i ludzi cywilnych. Słowa Johna Hoy, wypowiedziane w 1870 roku, że „armia hiszpańska od generała do kaprala jest zawsze gotowa do spisku" — znalazły swoje potwierdzenie po 60-ciu kilku latach. Armia hiszpańska — pisał słusznie b. delegat w Lidze Narodów, Salvador de Madariaga — to machina biurokratyczna, służąca do wypłacania żołdu generałom i oficerom, to narzędzie polityki wewnętrznej raczej, niż narzędzie wojny. Istotnie, od wielu dziesiątków lat nie wydobywano miecza z pochwy, gdy zaś przed kilkunastu laty to uczyniono, to po to tylko, aby dostać straszne pranie w kraju Riffów. Na bankiecie w Alhucemos pijany generał Silvestre przyrzekł królowi, depeszującemu doń w dialekcie torreadorów na *corridzie* „Oli los hombres! (Naprzód chłopcy), że wkrótce ofensywa zostanie doprowadzona do zwycięskiego końca. Jednakże dzień zwycięstwa nie nastał nigdy. Sytuację musiała ratować Francja...

Żaden ze zbuntowanych generałów nie wniósł nigdy nic do materialnego, czy też duchowego patrymonium swojej ojczyzny. O stronie intelektualnej szkoda mówić. „To rzecz zrozumiała — pisze Pio Baroja — że żołnierz z pod Austerlitz lub Jeny mógł się uważać za bohatera i żądać dla siebie nagrody, rzeczą nic do zbiesienia jest jednak, aby byle jaki dureń, ćwiczący rekrutów na podwórzu prowincjonalnych koszar, śmiał domagać się dla siebie wszelkich przywilejów władzy".

Republice, przez zbytnią pobłażliwość i wspaniałomyślność, graniczącą z szaleństwem, nie udało się zrepublikanizować własnej armii. Dzisiejszy prezydent Republiki, Manuel Azana w 1931 roku wydał, jako minister wojny, dekret, mocą którego wszyscy oficerowie, nie chcący służyć pod republikańskim sztandarem, mogli przejść do „cywila" z pensją, wynoszącą 4/5 dawnych poborów. Z prawa tego skorzystało skwapliwie przeszło 8000 oficerów, aby wieść odtąd próżniacze, wygodne życie i aby dowoli konspirować przeciwko nowemu Rządowi po kawiarniach.

Inaczej postąpili generałowie, zdrajcy króla i kolejno zdrajcy republiki, jak niedoszły regent Hiszpanii, Sanjurjo, który, przygotowawszy w Berlinie bunt z dnia 18 lipca 1936 roku, zginął w płonącym aeroplanie; jak renegat kraju Basków, Żyd Mola, zbrodniarz, mający na sumieniu hekatombę ofiar pośród studentów medycyny w Madrycie; jak Cabanellas, specjalista od wszelkich spisków, tausznik mocarstw centralnych w czasie wielkiej wojny, na wzór i podobieństwo Żyda-bankiera Ausiacha Marcha, finansującego szczodrze dzisiejszą „krucjatę", — Cabanellas, lokaj i podnóżek Hitlera, pragnący przebudować Hiszpanię, czyli stworzyć z niej totalny obóz koncentracyjny; jak Quiepo de Llano, pyskacz i kat Sevilli, sadysta, paranoik i złodziej skarbca narodowego Republiki; jak Martinez Anido, twórca „prawa ucieczki", stosowanego w czasie dyktatury w Barcelonie; jak komendant Daval, słynny morderca Asturyjczyków; jak Millan Astroy, założyciel Cudzoziemskiego Legionu, walczącego dzisiaj po stronie Franco i tylu, tylu innych.

Ludzie ci zdobywali swoje szlify generalskie, w większości wypadków, antiszambrowaniem i dworactwem w pałacu Królewskim, a także intrygami — dlatego też nie wolno ich porównywać z generałami innych armij europejskich, dla których awansem były pola bitew. Nie wolno także zapominać, że nie wszyscy generałowie hiszpańscy zasłużyli na miano sprzedawczyków i targowiczan. Z ośmiu korpusów wojskowych zbuntowało się siedem: pierwszy garnizon (Madryt), drugi (Sevilla), czwarty (Barcelona), piąty (Zaragoza), szósty (Burgos), siódmy (Valladolid) i ósmy (Galicja). Lojalną pozostała Walencja. Co się tyczy Madrytu i Barcelony — to bunt został w tych miastach opanowany prawie natychmiast.

Na czele pięciu zbuntowanych korpusów stali generałowie Villabrille, Cabanellas, Batet, Molero i Salcedo. Trzech ostatnich, którzy nie chcieli przejść pod rozkazy zdrajcy Franco, rozstrzelano z „rozkazu podwładnych" zaraz następnego dnia, Villabrille został osadzony w więzieniu. Co się tyczy Cabanellas, to ponieważ nazwisko jego nie figurowało w pierwszych dniach powstania na liście spiskowców, rząd nie uznał za stosowne osadzić go w więzieniu.

Czy któryś z tych generałów był „bolszewikiem'? Czy był nim gubernator wojskowy Grenady generał Campis, generał Carido Pita — gubernator La Coruna, Romerales — dowódca oddziałów, stacjonowanych w Maroku, lub też generał, Nunez de Prado, który, przeniesiony z rozkazu rządu do Zaragozy, wpadł w ręce rebeliantów? Jedyną ich winą była lojalność w stosunku do rządu republikańskiego, odrazu do łamania słowa honoru. Rozstrzelano ich wszystkich! Zapamiętajmy nazwiska: **Batet, Molero, Salcedo, Campis, Caridod, Pita, Romerales, Nunez de Predo...**

Na krótko przed wybuchem rewolty, zbyt późno, niestety, rząd postanowił zastosować pewne sła be miary wobec tych, którzy już przed rokiem, w zimny i perfidny sposób, sprzedali własny kraj cudzoziemcom, drogą tajemnych, dyplomatycznych konszachtów, w Berlinie i w hotelu Aviz w Lizbonie.

Generał Francisco Franco, mianowany szefem sztabu przez rząd Gil Roblesa, został wysłany na wyspy Kanaryjskie, skąd w przeddzień powstania, przybył do marokańskiego Laroche, przebrany za Araba, zaś generał Goded, rozstrzelany później w Barcelonie, jako zdrajca — na wyspy Balearskie. Rząd madrycki ostrzegł po raz pierwszy i ostatni, że nielojalnych wobec Republiki oficerów mogą oczekiwać surowe sankcje. Militarna kasta zrozumiała to ostrzeżenie i właśnie dlatego przygotowała rewoltę, nową w dziejach „krucjatę", „obronę cywilizacji zachodniej", „Gesta dei per Franco", cyniczny porachunek własnych ambicyj wystawiony na blankiecie rzekomej ideologii. I oto zaledwie zdrajcy zdążyli podnieść bunt przeciwko własnej opozycji, znalazłszy się dwa usłużne państwa cudzoziemskie, które uczyniły wszystko, aby zdrada mogła osiągnąć zwycięstwo. Ten otwarty i cyniczny gwałt, zadany na oczach jakże cierpliwych narodów, suwerenności niepodległego państwa, oraz międzynarodowym paktom i prawom, nie ma żadnego precedensu w dwudziestoletnim okresie powojennej anarchii, w schamiałej, nikczemnej i coraz ciemniejszej Europie.

Anglicy zatrzymali japoński statek z amunicją

Ostatnie doniesienia ze źródeł japońskich w Szanghaju, mówią o wzrastającym naprężeniu pomiędzy dowództwem wojsk japońskich a władzami koncesji angielskiej.

Przyczyną tego naprężenia jest wypadek, który wydarzył się w pobliżu mostu ...owego (Garden Bridge), na rzece Suczau. Anglicy zatrzymali statek japoński, wiozący amunicję i zapasy dla oddziałów japońskich na odcinku zachod nim i nie pozwolili na dalszą podróż statku.

Władze japońskie założyły protest, wskazując, że głównodowodzący wojskami japońskimi, gen. Matsui, oświadczył jeszcze w środę dowódcy eskadry brytyjskiej admirałowi Little, że Japończycy będą używali dla swych transportów zarówno rzeki Wangpu jak i rzeki Suczao i przeciwstawią się wszelkim próbom zatrzymania transportów.

Bomby w Jerozolimie

Podczas uroczystości obchodu rocznicy zawieszenia broni w centrum Jerozolimy, wydarzyły się liczne incydenty. Rzucono bombę, której wybuch ciężko ranił 5 osób. W tej samej chwili inna bomba wybuchła na dworcu, nikogo jednak nie raniąc. Po raz trzeci w ciągu bieżącego roku ogłoszono godziny policyjne, po których ograniczony będzie ruch na całym obszarze Jerozolimy.

Bomba w Dublinie

W czwartek rano przy wrotach pałacu dublińskiego w... ziła bomba. Herb królewski ponad wrotami został całkowicie zniszczony. W sklepach, znajdujących się w pobliżu, wyleciały wszystkie szyby.

Faszysta oddaje łup

za częściowe uznanie przez Anglię

Rokowania między ambasadą brytyjską w Hendaye a pełnomocnikiem gen. Franco w San Sebastian zostały zakończone. Gen. Franco zwrócił W. Brytanii wszystkie zatrzymane statki brytyjskie i udzielił odpowiedniej satysfakcji w związku z bombardowaniem parowca „Jean Weems" przez samoloty wojsk powstańczych. W związku z tym Rząd brytyjski ogłosił 11 bm. wieczorem, że p... ie z gen. Franco zostało osiągnięte, wobec czego nastąpi natychmiast wzajemna wymiana agentów.

Państwo - właścicielem węgla

Rząd brytyjski ogłosił projekt ustawy o wykupie terenów kopalnianych w Wielkiej Brytanii. Według tego projektu wniesionego w czwartek do Izby Gmin w pierwszym czytaniu, wszystkie tereny kopalniane, zawierające pokłady węgla ulegają przymusowemu wykupieniu przez państwo. W tym celu powołana zostanie do życia komisja węglowa, która będzie posiadała cechy jednostki prawa publicznego z kapitałem 66.400 tys. f. szt. przeznaczonym na odszkodowanie za wykupione tereny. W grę wchodzi od 4 do 5 tys. właścicieli terenów kopalnianych. Przejęcia terenów przez komisję węglową nastąpi 1 lipca 1942 r.

Nowi kandydaci na premiera Belgii

Po niepowodzeniach ministra Spaaka, który nie zdołał utworzyć nowego rządu, jak powszechnie przypuszczają, król po powrocie z Londynu powierzy misję tworzenia nowego Rządu osobistości poza parlamentarnej. Wymieniane jest nazwisko b. prezesa rady ministrów Jaspara oraz b. ministra kolonii Tschoefena.

Nagroda Nobla

Nagroda literacka Nobla za rok 1937 została przyznana znanemu pisarzowi francuskiemu Robertowi Martin du Gard.

Najbardziej znanym dziełem nowego laureata Nobla, jest kilkutomowa powieść: „Les Thibalds".

Kronika lwowska

Robotnicy Lwowa w hołdzie I. Daszyńskiemu

W ubiegłą niedzielę w sali teatru Rozmaitości odbyła się uroczysta Akademia, urządzona przez PPS., TUR. i Związki Zawodowe ku uczczeniu pamięci wielkiego Trybuna mas ludowych. Na akademię przybyły takie tłumy robotników lwowskich, że tylko część ich znalazła pomieszczenie w obszernej sali teatralnej. Powaga i skupienie uczestników świadczyły o rzetelnym pietyzmie dla zmarłego Wodza.

Na scenie teatru widniał duży portret. tow. Daszyńskiego w otoczeniu sztandarów partyjnych i związkowych. Uroczystość rozpoczęto odegraniem „Czerwonego Sztandaru", po czym słowo wstępne wygłosił przewodniczący komitetu miejscowego PPS., tow. Skalak. Po odegraniu przez orkiestrę marsza żałobnego Szopena, tow. Zygmunt Piotrowski z Warszawy w pięknych, przejmujących do głębi słowach omówił życie i działalność wielkiego naszego Nauczyciela i Wychowawcy. W czasie tego przemówienia na wielu twarzach widać było łzy i wzruszenie.

Część artystyczną akademii wypełniły liczne produkcje chóru kolejarzy „Syrena", orkiestry pracowników komunalnych i recytacje ustępów z mów Daszyńskiego przez art. dram. R. Bojanowskiego. Akademię zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem hymnu robotniczego.

Ubezpieczalnia lwowska oddaje roboty drukarniom niecennikowym

Zdawałoby się, że taka instytucja, jak Ubezpieczalnia Społeczna powinnaby przede wszystkim uznawać przedsiębiorstwa, które płacą wysokie wkładki i mają unormowane warunki pracownicze. Tymczasem Ubezpieczalnia Lwowska jest innego zdania. Ogólne oburzenie budzi fakt, że przy przetargach na roboty drukarskie, od dawane przez Ubezpieczalnię pierwszeństwo zdobywają zawsze drukarnie niecennikowe. Biurokracja, która rządzi dzisiaj w instytucjach rozbudowanych wysiłkiem i groszem robotniczym, nie poczuwa się widocznie do żadnych obowiązków społecznych. Dlatego też przepędzenie tej biurokracji i wprowadzenie samorządów do Ubezpieczeń społecznych staje się dla wszystkich zagadnieniem jaknajbardziej palącym.

Z balkonów i dachów oglądano walki w Nantao

Agencja Domei donosi, iż walki w Nantao rozgrywały się na oczach tysięcy widzów, którzy zgromadzili się na ulicach, dachach, balkonach i w oknach francuskiej i międzynarodowej koncesji. Wojska chińskie odrzuciły kilkakrotne wezwania wojsk japońskich do ewakuowania Nantao.

Wojska japońskie zaatakowały Nantao od zachodu i południa przechodząc przez Zakwei Creek i Sicawei Creek. Natarcie japońskie było poprzedzone długotrwałym bombardowaniem. W Nantao i w Putung wybuchło około 40 pożarów. Wojska chińskie zostały całkowicie otoczone. Grozi im zupełna zagłada lub wycofanie się do koncesji francuskiej.

Kronika Bielska Białej i okolicy

Oddział Biała, ul. Komornicka 4

Akademie ku czci tow. Ign. Daszyńskiego

Po odbyciu okręgowej uroczystej akademii ku czci tow. Ignacego Daszyńskiego w rocznicę jego zgonu, poszczególne organizacje organizują podobne akademie u siebie.

I tak, w niedzielę, dnia 7 listopada 1937 odbyły się trzy wielkie i piękne akademie, a to: w Andrychowie, Buczkowicach i Starej Wsi.

We wszystkich tych miejscowościach tłumy ludności pracującej zjawiły się, wypełniając salę po brzegi.

Wszystkie te akademie pod względem artystycznym wypadły wspaniale.

W *Andrychowie* zagaił uroczystość tow. Karkoszka. Po wypełnieniu części artystycznej, okolicznościowe przemówienie o życiu, pracy i walkach tow. Ignacego Daszyńskiego wygłosił, bucznie oklaskiwany tow. Zawierucha z Białej.

Buczkowice, wioska, leżąca tuż u podnóża Magóry i Klimczoka— szczególnie uroczyście uczciła pamięć swego Wodza i Nauczyciela. Zagaił uroczystość tow. Foltyniak. Kółko amatorskie TUR. odegrało sztukę sceniczną p. t. Montwiłł-Mirecki.

Piękne przemówienie, ilustrujące pracę dla ludu i Polski Daszyńskiego, wygłosił tow. Zawierucha.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" wśród podniosłego nastroju zakończono akademię o godz. 22 min. 30.

W północnej części powiatu bialskiego, w rolniczej Starej Wsi, robotnicy i chłopi tłumnie przybyli na uroczystość, by złożyć hołd pamięci swego wodza. Po części artystycznej przemówił tow. Czesław Bocian.

Te masowe uroczystości ku czci tow. Daszyńskiego świadczą, że lud polski pamięta i ocenia tych, którzy życie swoje skł. dają na ołtarzu sprawy ludowej.

Uroczysta akademia w Drohobyczu

W niedzielę, 7 b. m., robotniczy Drohobycz uczcił pierwszą rocznicę śmierci tow. Daszyńskiego przez uroczystą Akademię urządzoną w Domu Robotniczym.

Akademię zagaił i przewodniczył tow. Biega Stanisław, powołując do prezydium tow. tow. Kolankę, Szwabowicza, Lachowicza i Grońskiego.

Na program Akademii złożyły się: orkiestra rafinerii „Polmin", referat tow. inż. Kobaka oraz śpiew i deklamacja Czerwonych Harcerzy.

„Hymnem Młodych", odśpiewanym przez Czerwonych Harcerzy, rozpoczęła się Akademia. Orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", na stępnie został wykonany przez orkiestrę „Marsz żałobny" Szopena, poczem tow. inż. Kobak w swym referacie nakreślił życie i pracę wodza polskiego Socjalizmu, tow. Daszyńskiego. Referat objął życie tow. Daszyńskiego od najwcześniejszej młodości do lat ostatnich.

Zebrani z uwagą i skupieniem wysłuchali wyczerpującego referatu. Na sali znajdowało się też sporo mieszczan, którzy, być może, po raz pierwszy zetknęli się z ideą której poświęcił się tow. Daszyński.

Następnie tow. Freinowa z Czerwonego Harcerstwa zadeklamowała utwór E. Szymańskiego o Towarzyszu Daszyńskim.

Po odśpiewaniu przez Czerwonych Harcerzy pieśni i odegraniu przez orkiestrę „Marsyliankí", zebrani odśpiewali „Czerwony Sztandar" i potężny głos z piersi robotniczych rozniesie echo szeroko po fabrykach i mieszkaniach robotniczych — i tym, którzy w Akademii z różnych względów udziału wziąć nie mogli, przypomni, że walka o wolność i sprawiedliwość społeczną trwa w całej pełni.

Z Krynicy

Wśród robotników budowlanych

W Krynicy po akcji strajkowej i zawarciu umowy zbiorowej w maju b. r., zapanował spokój z majstrami budowlanymi, z wyjątkiem p. Kmaka, który zjawił się niewiadomo skąd na wiosnę w Krynicy i przez całe lato, nie mógł obliczyć ile wyniesie 56 gr. na godzinę pomnożone przez 8; stale to mu się myliło na 55 gr. i nawet niżej...

Teraz na zimowe legowisko zjawił się niejaki p. Szpak z N. Sącza, który znowu twierdzi, że związek robotniczy, ani umowa zbiorowa nic go nie obchodzą i cennika nie będzie płacił. Tak też zrobił; wypłacił robotnikom po 50 gr. na godzinę, — a tych, którzy się upominali, ażeby im dał wynagrodzenie według obowiązującej umowy zbiorowej, zwolnił z pracy bez 14 dni wypowiedzenia i bez wyrównania według cennika.

Gdy zwolnieni robotnicy zeszli się na budowę i domagali się zatrudnienia, lub wypłacenia za 14 dni ... p. Szpak ... komisariatu P. P. i oznajmił, że robotnicy robią awantury na budowie. Wydelegowany policjant, widząc słuszność robotników, po zbadaniu sprawy, odszedł. W południe tegoż dnia na interwencję delegata Centr. Zw. Budowlanego p. Szpak odpowiedział, że choćby go to nie wiadomo ile kosztowało, a nawet życie — to na swoim postawi; a zresztą niech robotnicy doniosą do Inspekcji Pracy.

Gdy robotnicy znów się zeszli i domagali się uwzględnienia ich słusznych żądań p. Szpak znowu zawołał policjanta, aby usunął robotników. Policjant robotników zabrał na komisariat, ale po to aby spisać tam protokół, a Zarząd Oddziału skierował sprawę na drogę sądową o wyrównanie stawki i o 14-dniowe wypowiedzenie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Katastrofa samolotu

4 osoby zabite

W czwartek około godz. 16.40 pod wsią Mysidła w odległości 3 klm. od Piaseczna, uległ wypadko wi samolot komunikacyjny Polskich Linii Lotniczych „Lot", lecący z Krakowa do Warszawy.

W wypadku zginęły 4 osoby: pp. Kostaneccy (matka i syn), Gablenz, przemysłowiec z Krakowa, i Bergrin, obywatel szwedzki, przemysłowiec z firmy SKF. Obrażenia odnieśli: p. Potocka, p. Beer, przemysłowiec i jego żona, p. Tausig, p. Pelczar, prof. uniwersytetu wileńskiego oraz członkowie załogi pilot Witkowski i radiooperator Błuszcz.

Według dotychczasowych informacyj, wypadek nastąpił przy podchodzeniu do lądowania, przy słabej widoczności, z niewyjaśnionych bliżej przyczyn, których zbadaniem zajmuje się specjalna komisja. Ranni zostali przewiezieni do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego i Kliniki Uniwersyteckiej.

Tajemnicze włamanie

do mieszkania adwokata Skoblinowej

Do mieszkania adwokata Filomenki, obrońcy Plewickiej-Skoblinowej w Paryżu, usiłowano dokonać włamania w ciągu nocy. Adwokat zbudzony szczekaniem, znajdujących się w mieszkaniu psów, spłoszył jednak włamywaczy, którzy zdołali uciec.

Napad ten musiał być dokładnie przygotowany, gdyż adwokat nie mógł się po tym połączyć telefonicznie z policją. Aparat był więc prawdopodobnie albo zepsuty, albo też przed tym przecięto druty.

W niektórych kołach łączą to włamanie ze sprawą podsłuchiwania telefonicznych rozmów, prowadzonych przez wybitnego dziennikarza rosyjskiego i bliskiego współpracownika Kiereńskiego — Fondameńskiego.

Po carskich „brylantach" „hiszpańskie antyki"

Specjaliści w dziedzinie ekspertyz obrazów i innych dzieł sztuki, zaobserwowali ostatnio liczne wypadki ujawniania falsyfikatów obrazów, rzeźb i t. p., rzekomo pochodzenia hiszpańskiego.

Jak się okazuje, oszuści wykorzystują koniunkturę z powodu obecnych walk w Hiszpanii, sprzedając udatne falsyfikaty, jako dzieła sztuki rzekomo przywiezione z Hiszpanii. W ten sposób wyłudzono już większe sumy od kolekcjonerów w Warszawie i na prowincji.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WARSZAWA PRZEGRYWA Z ŁODZIĄ 1:4

Na boisku ŁKS w Łodzi, rozegrany został międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa — Łódź o trzeci z kolei puchar, ufundowany przez łódzkie wydawnictwo „Republika". Mecz po ciekawej walce zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 4:1 (2:0). Wynik ten nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem reprezentacja Warszawy zasłużyła na jeszcze conajmniej dwie bramki.

Do przerwy reprezentacja Warszawy znacznie przeważa i stale gości pod bramką łodzian, którzy z trudem bronią się przed utratą punktów.

Sądząc z przebiegu tej części gry, Warszawa winna mecz wygrać. Tymczasem na 15 minut przed końcem pierwszej połowy, jeden z nielicznych wypadów łodzian, kończy się zdobyciem bramki ze strzału Pija. W kilka minut później po centrze Milera powstaje zamieszanie pod bramką Warszawy. Z zamieszania tego Lewandowski korzysta, zdobywając drugi punkt dla Łodzi.

Po zmianie stron Warszawa energicznie atakuje i 6-ej min. Smoczek zdobywa bramkę dla Warszawy. Goście w dalszym ciągu atakują, jednak że bezskutecznie. Pod koniec gry łodzianie znowu dochodzą do głosu i z dwuch licznych w tej części ataków, zdobywają dalsze bramki ze strzałów Króla. Wynik ten do końca meczu nie uległ zmianie.

FRANCUSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI ZARZĄDZIŁ ŚLEDZTWO W SPRAWIE T. ZW. AFERY PARYSKIEJ

W związku z zarzutami w prasie francuskiej i zagranicznej pod adresem Racing Clubu o kaperowanie graczy polskich w sposób niewłaściwy, klub paryski zwrócił się do francuskiego związku piłki nożnej z prośbą o zbadanie całej tej sprawy.

Francuski związek piłkarski postanowił utworzyć specjalną komisję, która zajmie się zbadaniem całej tej sprawy. Komisja ta rozpoczęła już śledztwo.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA W SOSNOWCU

W Sosnowcu rozegrany został mecz towarzyski pomiędzy Cracovią i Unią. Cracovia, która wystawiła skład rezerwowy, odniosła zwycięstwo w stosunku 4:2 (3:1).

MECZ PIŁKARSKI ŚLĄSK — AKS NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU

Projektowany na czwartek mecz piłkarski pomiędzy AKS i reprezentacją Śląska, nie doszedł do skutku ze względu na niepogodę.

WISŁA ZWYCIĘŻA Z TRUDEM REPREZENTACJĘ KRAKOWA 3:2

W czwartek na boisku Wisły odbył się treningowy mecz piłkarski między reprezentacją Krakowa i ligową Wisłą, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2 (0:2).

W skład zespołu Krakowa wchodzili piłkarze Podgórza, Tarnovii, Z. S. Chełmka, Korony i Makabi (bez Cracovii). Wisła grała w normalnym składzie.

SZKOCJA REMISUJE Z IRLANDIĄ

W Aberdeen odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Irlandii. Mimo niepogody zebrało się przeszło 25 tys. widzów. Prowadzenie zdobyła Irlandia przez Doherty'ego. Wyrównał po przerwie Smith, tak, że ostateczny wynik brzmi 1:1:

BOKS

CHMIELEWSKI ZREMISOWAŁ Z PISARSKIM

W środę późnym wieczorem zakończył się w Łodzi mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu między IKP i KS Geyer. Zwyciężył IKP w stosunku 11:5. W ramach tego spotkania Chmielewski zremisował z Pisarskim. Spotkanie to będące centralnym punktem całego meczu, stało na poziomie olimpijskim. Przez 3 rundy obaj zawodnicy utrzymali szalone tempo, przy czym podczas gdy Chmielewski dążył do zadania decydującego ciosu, Pisarski konsekwentnie wchodził w zwarcie, w którym przeważał. ...ie w pierwszej rundzie Pisarski był zagrożony, otrzymał bowiem silny cios, po którym u...ł. Pisarski wytrzymał trzy rundy spotkania w doskonałej kondycji. Chmielewski walczył ładnie, jednakże nie wykazał swej najlepszej formy.

Głosy czytelników

Tysiące dla użyteczności publicznej

Przed laty kosztem wysiłku ludzkiego wzniesiono w Skierniewicacach naprzeciwko dworca kolejowego wspaniały „przybytek wygód ludzkich".

Ustęp ten oto, dla którego wzniesienia potrzebowano kilkudziesięciu tysięcy złotych i niebylejakiego inżyniera, już w roku 1937 przechodzi do zabytków archiwalnych — do nietykalnych zabytków przeszłości!

O tej nietykalności świadczy pozabijanie ustępu deskami. A może to i lepiej i higieniczniej, boć dbany o hygienę tak bardzo w Skierniewicach?

Szkoda tylko, że władze administracyjne, tak czułe na wszystko, nie zwróciły uwagi na tak kosztowny i to bardzo kosztowny „ustęp".

Zasiłki dla robotników sezonowych

Zarządzenie Min. Op. Społ. z dn. 23.X.37 wprowadziło ulgę dla robotników sezonowych, zmniejszając dla nich do 4 liczbę dni pracy, uważanych za tydzień. W ten sposób do uzyskania zasiłku wystarcza 104 dni przepracowane w 26 tygodniach w zakładach, podlegających zabezpieczeniu.

Ulga dotyczy robotników sezonowych, za których opłacono składkę 4%, zatrudnionych przy robotach budowlanych, drogowych, kolejowych, ziemnych, wodnych, melioracyjnych, przy spławie, w żegludze śródlądowej i w cegielniach, — którzy dokonają zgłoszenia o zasiłek od 1 listopada 1937 do 31 marca 1938 r.

Uniewinnienie tow. Wasiluka

W dniu 3 listopada r. b. przed Sądem Okręgowym w Łomży odbyła się rozprawa przeciwko 3 oskarżonym, których policja podejrzewała o kontakty z komunistami. Do sprawy tej dołączono sztucznie naszego tow. K. Wasiluka, sekretarza komitetu PPS. Chciano pozbyć się go w ten sposób z terenu pow. Ostrów Mazowiecka, jako „nie pożądanego" dla endecji i OZON-u człowieka.

Nadzieje i intrygi nie spełniły się jednak, bowiem w dniu 5 listopada Sąd w Łomży ogłosił wyrok, *zwalniający* [illegible] *sza od jakiejkolwiek winy i kary.* Obronę wnosił adwokat tow. L. Cohn, który w świetnym przemówieniu obalił wszystkie zarzuty wysunięte przez urzędników urzędu śledczego przeciwko naszemu towarzyszowi.

Jeszcze o „ankiecie"
na Uniwersytecie Lwowskim

Jak podaliśmy, na froncie „ankietowym" zaszły zmiany: odpowiedzi należy przesyłać listownie, bo oenerowcy siłą nie dopuszczają akademików do składania arkuszy ankietowych.

Z kół akademickich zwracają uwagę, że listowne a nie osobiste składanie odpowiedzi stwarza nowe możliwości nadużyć ze strony tych, dla których nie istnieją normy etyki.

Należy sprostować wiadomość „Gazety Polskiej" z dn. 10 b. m., która podała, że „Członkowie organizacji strzeleckich i Legionu Młodych oraz młodzież ludowa głosują za zajmowaniem miejsc oddzielnie od Żydów i młodzieży wszechpolskiej".

Otóż młodzież ludowa nadesłała nam swą odezwę, w której występuje przeciwko podziałowi miejsc, piętnując terrorystyczną akcję bojówek endeckich:

„...Napaści te są tylko przedłużeniem terorystycznej działalności, rozwijanej przez „narodowców", wówczas, gdy masy chłopskie wystąpiły do walki o Polskę Ludową".

Młodzież ludowa podkreśla dalej, że akcja antyżydowska jest tylko pozorem, gdyż

„widzimy, że pałki i kastety, skierowywane dotychczas przeciw ko studentom żydowskim, godzą w odpowiedniej chwili we wszystkich studentów - Polaków, którzy ośmielają się inaczej myśleć niż młodzież „narodowa".

Samoloty niemieckie
na Górnym Śląsku

Na terenie polskiego Śląska lądowały samoloty niemieckie, stacjonowane stale w Gliwicach. Lądowanie nastąpiło przymusowo.

Eskadra tych samolotów, w liczbie sześciu, pilotowana przez absolwentów i adeptów szkoły lotniczej w Gliwicach, wystartowała do lotu ćwiczebnego, przy czym — mimo pogodnego dnia i dużego pola widzenia — przeleciały one granicę polską. Pierwszy samolot lądował na polach pod Szopienicami, przy czym wrył się w ziemię, uszkadzając skrzydło i śmigło. Drugi skolei samolot lądował przy musowo w pobliżu dworu Nowa Ruda w Karol Emanuel. Trzeci w kolejności samolot lądował na lotnisku katowickim. Samolot czwarty lądował na polach pod Piekarami Śląskimi, jednak pilot, widząc nadbiegających polskich funkcjonariuszów policyjnych i granicznych, wystartował ponownie i zdołał ujść.

Maszyny obłożono chwilowo aresztem, zaś pilotów zatrymano na czas przeprowadzenia dochodzeń.

Zwycięstwo robotnicze
w Staszowie

Oddział Związku robotników przemysłu spożywczego w Staszowie przeprowadził zwycięski strajk robotników piekarskich, który trwał od 2 do 4 listopada r. b. **Robotnicy uzyskali zapewnienie podwyżki płac o 50%, gwarantowanej na 6 miesięcy.**

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO 17-LETNIEGO CHŁOPCA.

Ok. godz. 22-giej na szlaku Katowice - Hajduki rzucił się pod pociąg towarowy 17-letni Walter Sellinger. Koła lokomotywy odcięły desperatowi obie nogi. Ranny przewieziony do szpitala wkrótce potym zmarł.

BEZROBOCIE I NĘDZA WPĘDZIŁY GO DO GROBU.

W Świętochłowicach popełnił samobójstwo 21-letni Alfons Matloch z Świętochłowic (Rawy 4). Młody człowiek rzucił się pod pociąg osobowy, zdążający ze Świętochłowic do Chebzia. Maszynista nie zauważył nawet kiedy Matloch rzucał się, to też nie zatrzymał nawet pociągu. Powodem rozpaczliwego kroku był brak od dłuższego czasu pracy i niechęć do życia.

TRAGICZNĄ ŚMIERĆ DWÓCH SZOFERÓW.

W Tarnowie, przy ul. Krakowskiej, w garażu Weismana, dwaj szoferzy: Stanisław Zygadło i pomocnik jego Józef Naleziński powrócili o godz. 4 nad ranem autem ciężarowym do garażu. Obaj będąc bardzo zmęczeni, nie udali się jak zwykle na spoczynek do domu, lecz postanowili nocować w garażu.

W południe, gdy obsługa garażu weszła do wnętrza, zastała obu szoferów bez życia. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek zatrucia wyziewami benzyny.

MORDERSTWO RABUNKOWE POD NOWYM SĄCZEM.

W Zabrzeży, pod Nowym Sączem, dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło nocą do zagrody Mariana Śliwińskiego. Bandyci, po sterroryzowaniu domowników rewolwerami, zażądali wydania gotówki. Domownicy stawili sprzeciw, wówczas jeden z bandytów strzelił, kula trafiła żonę gospodarza Katarzynę, kładąc ją trupem na miejscu. Następnie bandyci splądrowali mieszkanie, zabierając wartościowe przedmioty, oraz zdemolowali mieszkanie, poczem zbiegli w ciemnościach nocy. Za bandytami wszczęto pościg.

JESZCZE JEDEN TAJNY SAFES MENDELSONA.

W aferze łódzkiego bankiera Mendelsona ujawniono jeszcze jeden szczegół, a mianowicie stwierdzono, że oprócz safesu w Banku Niemieckich Spółek Zarobkowych posiadał on również safes w Warszawskim Banku Dyskontowym — oddział w Łodzi. Sędzia śledczy, w towarzystwie prokuratora rejonowego, otworzył i ten safes. Podczas jednak, gdy w safesie w Banku Niemieckim znaleziono bardzo poważne sumy pieniężne w walutach obcych i krajowych, oraz ważne dokumenty i papiery wartościowe, to safes w Banku Dyskontowym Warszawskim był niemal pusty.

SAMOCHÓD ROZBIŁ WÓZ.

Na szosie pod Ołtarzewem samochód osobowy nr. A03-884, prowadzony przez szofera, Leonarda Szymańskiego (Skierniewicka 7), jadący w kierunku Warszawy, najechał na furmankę, naładowaną wytłokami z cukrowni, powożoną przez Fryderyka Kempego z Ożarowa. Wskutek najechania furmanka została rozbita, a Kempe upadł na jezdnię i doznał złamania prawej nogi i licznych obrażeń. Pogotowie przewiozło Kempego do szp. Dziec. Jezus. Policja prowadzi dochodzenie.

ARESZTOWANIE ZBRODNIARZA

W środę poraniono toporem rodzinę gospodarza Kazimierza Czerwińskiego we wsi Marianka, gm. Skrzany, pow. gostyńskiego.

Czerwińskiego w podstępny sposób wywabił z domu tajemniczy osobnik, po czym poranił go w polu, a następnie powrócił i usiłował wymordować jego żonę i 6ro dzieci. Po zbrodni osobnik zbiegł. Na miejsce wysłano z Warszawy z Wojewódzkiego Urzędu Śledczego wywiadowców. Ustalono, że zbrodni nie dokonano na tle rabunkowym. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Gostyninie. Przesłuchanie rannych naprowadziło dopiero śledztwo na właściwe tory.

Obecnie aresztowano Feliksa Karasińskiego, vel Karasia, pod zarzutem dokonania krwawej masakry. Karasiński swego czasu mieszkał w sąsiedztwie Czerwiń[illegible]. Stacział się on [illegible] i wszcze przed [illegible] wyprowadził się ze wsi. Niejednokrotnie karany był za kradzieże i różne przestępstwa. Do Czerwińskiego Karasiński miał złość, że przed paru laty odmówił mu pożyczki na ratowanie gospodarstwa; — wówczas groził Czerwińskiemu krwawą zemstą.

„Ideowcy którzy okradali sklepy"
podczas zaburzeń w Bielsku

W najbliższych dniach odbędzie się w Cieszynie proces kilkudziesięciu uczestników rozruchów w Bielsku. Jak wiadomo, rozruchy te odbyły się trzykrotnie. Na ławie oskarżonych zasiądzie 31 oskarżonych zasiądzie 31 oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca złodziejstwo, opór władzy itd. M. in. zaznacza akt oskarżenia, że dopuścili się oni kradzieży towanadmienić, że pisma endeckie i chadeckie, opisujące zajścia, chwaliły się, że rozbijacze sklepów nie kradli, a tylko rozbijali. Akt oskarżenia p. prokuratora wyjaśnia jednak, że było wręcz odwrotnie. „Ideowcy" rozbijali sklepy po to, aby kraść przy tej okazji, co się da. rów wartości 2.600 zł. Rzeczywiste szkody są daleko większe, jednak wielu kupców żydowskich nie zgłosiło o kradzieżach do policji z obawy przed dalszymi napadami. Pozatem wielu „ideowców", wykradających towary z rozbitych sklepów, uszło niepoznanych.

Sam fakt masowego okradania rozbitych żydowskich sklepów charakteryzuje jaskrawo „ideowość" tych rozruchów. Warto to

Śnieg w Zakopanem

W środę począł w Tatrach padać śnieg, który stopniowo w ciągu dnia utworzył dość grubą warstwę.

Wieczorem około godz. 7 na Kasprowym Wierchu było już około 10 cm. śniegu, przyczem temperatura wynosiła minus 2 st.

Opad śnieżny nastąpił również w niższych partjach gór i rzekach. Śnieg, jednakże mokry, padał również wieczorem, nawet dość obficie, w Zakopanem.

Kącik radiowy

DZIŚ: 13.XI — sobota:

15.45 „Wesele lalki" — słuchowisko dla dzieci.

17.00 Artur Grottger — opowieść biograficzna.

20.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem Haliny Rapackiej (piosenki) i Czwórki Radiowej (refreny).

O ARTURZE GROTTGERZE W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN

Dnia 13 listopada o godz. 17.00 nadana zostanie przez Rozgłośnię Lwowską pierwsza część opowieści biograficznej o Arturze Grottgerze — w opr. Beaty Obertyńskiej. W dniu 11 listopada mija bowiem 100 lat od urodzenia Artura Grottgera.

Cykl obejmie jeszcze dwie prelekcje, które nadane będą w dniach 20 i 27 listopada również o tej samej godzinie.

WZRUSZAJĄCE GŁOSY ZZA OCEANU.

W związku z wprowadzeniem codziennych audycyj radiowych dla polskiej emigracji w Stanach Zjednoczonych Polskie Radio otrzymuje codziennie po kilkadziesiąt listów ze wszystkich stanów Ameryki Północnej. W listach Polacy amerykańscy opie[illegible] — po raz pierwszy w życiu muzyki polskiej i odczytów nadawanych bezpośrednio z ich ojczystego kraju. Listy te są wzruszającymi dowodami miłości i przywiązania do Polski wśród ru[illegible] sama radość z możności codziennego kontaktu z mową i muzyką polską.

Radio warszawskie

SOBOTA, 13 listopada.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dzien. por. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Utwory skrzypcowe Piotra Czajkowskiego (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 Tr. z otwarcia Kongresu Chrześcijańskiego Kupiectwa. 15.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesele lalki". 16.15 Wojsk. Ork. pod dyr. kpt. Chmielewicza. 16.50 Nasz program. 17.00 „Artur Grottger — opowieść biograficzna". 17.15 Z dziejów opery. 17.50 O ideał wychowawczy polskiej młodzieży — przem. woj. Grażyńskiego (z Katowic). 18.05 Wiad. sportowe. 18.10 Pog. społ. 18.15 Piosenki (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. dla Polaków za granicą: 1. „Orlątko obiera kartofle" — obrazek dla dzieci; 2. „Gawęda Warszawy"; 3. „Wielkopolska" — aud. słowno - muz. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. lekka i tan. w wyk. Małej Ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. H. Rapackiej (piosenki) i Czwórki Radiowej. W przerwie Dziennik wiecz. 21.45 „Klient" — skecz Henryka Katapulty. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Straszyńskiego z udz. H. Korf-Kaweckiej (śpiew). 22.50 Ost. dzien. wiecz.

WARSZAWA II. 13.00 Z twórczości operowej Mussorgskiego i Rimski - Korsakowa (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.15 Pog. akt. 15.25 Koncert popularny w wyk. Ork. Symf. pod dyr. G. Fitelberga. 18.00 Rec. fortep. H. Kalmanowiczówny. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiad. sportowe. 22.00 Kwadrans poetycki. 22.15 „Kwartet Schrammla" W. Tychowskiego i W. Osieckiego 23.00 Muz. tan.

NIEDZIELA, 14 LISTOPADA.

WARSZAWA I. 7.00 Pieśń. 8.05 Dz. poranny. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 *Tr. nab. z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie.* 11.30 Akt. reportaż z życia. 11.57 Hejnał. 12.03 *Poranek muz. w wyk. Ork. Symf. m. Poznania pod dyr. Z. Latoszewskiego.* 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 *Fragment z książki Z. Nowakowskiego — odczyta autor.* 13.30 *Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udz. Tysiaka i zespołu wokalnego „Irmy".* 14.45 Aud. dla wsi. *„Odłów ryb" — tr. z Nieborowa.* 15.45 Wszystkiego po trochu — dla dzieci. 16.05 Schumann: Sceny leśne. 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona H. Boguszewskiej. 17.00 *Koncert dla dzieci i młodz. z Bydgoszczy.* 17.55 Chwila Biura Studiów. 18.05 *Koncert rozrywkowy z Warszawy Radiowej w Bydgoszczy* (przez Toruń). 18.40 *Złoto i kamienie* — *słuchowisko Janiny Marawskiej* (wznowienie). 19.35 *Słynni wirtuozi* — płyty. 20.35 Program. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Wiad. sportowe. 21.15 *Hanusia z Pohulanki — sielanka wg Michała Strzchorowskiego ze Lwowa. 22.00 Opowieść o Mozarcie" w opr. K. Stromengera.* 22.50 Ostat. dz. wieczorowy.

WARSZAWA II. 14.45 *Utwory Piotra Czajkowskiego* — płyty. 16.00 Felieton. akt. 16.10 Zespół salonowy P. Rynasa. [illegible] Program. 22.00 Wiad. [illegible]

E. C. Bentley H. W. Alen 144)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Panna Yates, obrzuciwszy go spojrzeniem między jednym a drugim poruszeniem drutów, rzekła dobitnie;

— Wszystko dobrze, panie Bligh, pan może słyszał to już przed tym, ale dr. Fairman i ja nie słyszeliśmy. Dla nas jest to bardzo interesujące.

Inspektor przyjął naganę.

— Ma pani rację, zapomniałem o tym. Tak, nie tylko słyszałem to już przed tym, ale spisałem protokół, zawierający wszystkie szczegóły, które pan Trent łaskawie mi przedstawił. Tyle tylko, że w niektórych miejscach jest on pisany bardziej urzędowym językiem.

Bryan Fairman zdradzał lekkie zniecierpliwienie.

— A to na pewno nie wpływa nań dodatnio. Wiem dobrze — wszyscy ludzie pracujący naukowo wiedzą — ile się traci rzeczy ważnych dlatego, że raporty muszą być pisane językiem urzędowym. Muszą być, oczywiście, gdyż wielu ludzi nie potrafi brać niczego poważnie, o ile im się tego nie przedstawi odpowiednio nudno. Ale co panna Yates i ja chcielibyśmy usłyszeć, Filu, to to — w jaki sposób Verney wykonał swój plan? Wyjaśniłeś nam już, że mógł się przeobrazić w ciągu minuty z szybkobiegacza, nie mającego na sobie prawie nic, w dżentelmena w pełnym stroju wieczorowym, — a potem z powrotem w szybkobiegacza. Ale jak to zrobił w tym samym czasie, kiedy gonił z chłopakami po Londynie — gdzie się przebrał — i jakim sposobem dostał się na plac Newbury, a potem wyd[ostał] się stamtąd?

Trent i inspektor spojrzeli po sobie z pewnym rozbawieniem.

— Właśnie o to samo go zapytałem — nadmienił Bligh — gdy mówił mi o tym szybkim przeobrażeniu.

— I o to samo zapytałem sam siebie — rzekł Trent. Wydało mi się jednak możliwe, a nawet łatwe, by Verney w pewnym momencie wymknął się z szeregu i wrócił doń później, nie zwracając niczyjej uwagi. Chłopcy biegają małymi grupkami — po dwuch lub trzech — mogliście to zauważyć, jeżeli kiedykolwiek przyglądaliście się biegowi, — przypuszczam dlatego, aby nie hamować ruchu ulicznego. Żaden z nich nie ma głowy do tego, aby myśleć o swych towarzyszach. Sądzę, że dość łatwo przyszłoby któremukolwiek z nich odpaść z szeregu w jakimś odpowiednim miejscu, aby zawiązać sobie sznurowadło u buta, czy coś podobnego — i wrócić później, niegomal pod koniec biegu, przyłączając się z tyłu do jakiejkolwiek grupy — tak, aby nieobecność jego nie została przez nikogo dostrzeżona.

— Racja — potwierdził inspektor. — I nie została dostrzeżona. Pytaliśmy wszystkich chłopców, którzy biegali tego wieczora. Można udowodnić, że Verney rozpoczął bieg i że go skończył, ale ani jeden z nich nie mógłby powiedzieć, że widział go później choćby przez chwilę — poza początkiem i końcem. Nie przyszło im to wcale do głowy, póki nie zostali zapytani.

— W porządku... Rozumie się, że miejsce, w którym odłączył się od szeregu, musiało być odosobnione. I było — jak wam to wyjaśnię. No, ale wymknąwszy się z szeregu, Verney musiał się dopiero dostać do Randolpha, gdzie spędził przecież czas jakiś — conajmniej dziesięć minut, obliczyłem! — no, i wrócić na miejsce, — chociaż bowiem trasa szła nie daleko Placu Newbury, nie przechodziła przez sam plac.

Jedynym wyjaśnieniem tej sprawy, które mi przyszło do głowy, był samochód — a musiał to być samochód, który stał gotowy do drogi w jakimś dogodnym miejscu — i musiało to być właśnie miejsce, gdzie Verney odłączył się od szeregu.

— Jak sprytnie pomyślane! — wykrzyknęła panna Yates.

— Bardzo szlachetnie z twojej strony, że mi to mówisz, ciociu.

— Mam na myśli Verney'a, drogi Filu — sprostowała panna Yates. — On to wymyślił pierwszy.

— To prawda — przyznał Trent. — Rzeczywiście, gdy dochodzimy do tego, muszę przyznać, że jestem ogromnie zadowolony, że to nie ja byłem zbrodniarzem, a on detektywem. On by niewątpliwie nadeptał mi na piętę znacznie prędzej, aniżeli ja jemu. No, ale gdy doszedłem do tego punktu w swych rozmyślaniach — następnym moim zadaniem było rozprzestrzenić się z jakimiś wyjaśnieniami w związku z tą okolicznością, — toteż, gdy Verney zatelefonował do mnie, ze chciałby się ze mną zobaczyć w sprawie Bryana, miałem diabelski pomysł, aby przyjść do niego do Instytutu Randolpha, spodziewałem się bowiem, że wpadnę tam na jakiś trop. I wpadłem rzeczywiście.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Występy antyżydowskie młodzieży „wszechpolskiej"

W środę, w związku z rocznicą śmierci studenta Wacławskiego, młodzież „wszechpolska" udała się na nabożeństwo do kościoła Św. Anny, a następnie odbyła zebranie na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Rektor uniwersytetu zawiesił tego dnia wykłady i zajęcia do godz. 14-ej. Po zebraniu uczestnicy udali się do Domu Medyków przy ul. Grzegórzeckiej, gdzie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Wracając na uniwersytet akademicy wśród okrzyków antyżydowskich wytłukli szyby i zniszczyli towary w sklepach przy ul. Siennej, a następnie dokonali zniszczenia na stoiskach handlarzy żydowskich w Sukiennicach.

W czasie tych wypadków pobito również przechodniów żydowskich. Pogotowie Ratunkowe opatrzyło inż. Artura Vogla, zamieszkałego przy ul. Halickiej 15, przedstawiciela firm zagranicznych oraz Beniamina Landaua, handlowca, zamieszkałego przy ul. Miodowej 20.

W ciągu dnia grupki akademickie usiłowały demonstrować ponownie w kilku punktach miasta, lecz zostały rozproszone przez policję.

Bardzo krewki instruktor...

Stacja Kraków Płaszów została uszczęśliwiona nowym instruktorem w osobie p. adjunkta Władysława Cierniaka.

W czasie wykładów używa on tak grubiańskich wyrazów, że nie dają się w ogóle powtórzyć w druku. Radzimy p. Cierniakowi, żeby na wykładach służbowych wykładał rzeczy, wchodzące w zakres jego kompetencji, a swe poglądy i arogancje schował dla siebie.

Z ruchu kolejarskiego

W ramach propagandy Z. Z. K. odbyło się dnia 31 października w Zabierzowie w sali p. Pog... przy licznym udziale tamtejszych kolejarzy czynnych i emerytów. zebranie, na którym referował członek Zarządu Koła ZZK. w Krakowie, tow. L. Sikora.

Referent przedstawił zebranym ogólną sytuację gospodarczą w Polsce i zagranicą, oraz omówił wystąpienia przedstawicieli Zarządu Głównego ZZK. u ministra Komunikacji, w sprawie postulatów pracowników i emerytów kolejowych.

W uzupełnieniu referatu zabrał głos członek Zarządu Głównego ZZK. tow. Zaleński, przy czym na wstępie poświęcił kilka gorących wspomnień tow. Baszyńskiemu, którego zebrani uczcili przez powstanie, oddając mu hołd minutowym milczeniem. W dalszym ciągu zebrania przedstawił żywotne sprawy organizacyjne ZZK.

Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, domagającą się zrealizowania przedstawionych w M. K. postulatów, szczególnie zniesienia podatku specjalnego. Zebrani wyrazili przekonanie, że jedyną bronią do wywalczenia lepszego bytu jest skupienie wszystkich kolejarzy w jednej silnej organizacji ZZK.

Na budowę domu-pomnika I. Daszyńskiego

Z poprzedniego wykazu prostujemy, że Koło Z. Z. K. w Żywcu wpłaciło zł. 11.40, a nie zł. 40, jak mylnie wydrukowano.

Związek Dozorców Domowych, Oddział Kraków, złożył zł. 138,30. Oddział Centr. Związku Górników w Libuszy zł. 50.

Tow. Jan Kononowicz w Wołkowysku zł. 5.

Tow. Józef Michalik w Przycieszynie zł. 5.

Wszyscy, oprócz kupowania znaczka z podobizną Marszałka Daszyńskiego, składajcie i zbierajcie datki na Dom-Pomnik.

Pościg za zabójcami przodownika Junki

Po dokonanym przed kilku dniami zabójstwie na ul. Starowiślnej w Krakowie przodownika służby śledczej policji państwowej, Władysława Junki, władze policyjne zarządziły energiczny pościg za bandytami.

Jak wiadomo, ustalono, że zabójstwa dopuścili się poszukiwani przez policję województwa śląskiego za popełnione na terenie tego województwa zbrodnie — dwaj bandyci: Władysław Sporzyński i Nikifor Maruszeczko. W dniu 11 b. m. ustalono, że poszukiwani bandyci znajdują się na terenie gminy Stryszawa pow. wadowickiego. Dla pomocy w pościgu za bandytami wysłano z Krakowa auto pościgowe z szeregowymi policji w pancerzach. O godz. 16,30 jeden z patroli policyjnych na skręcie drogi we wsi Stryszawa Dolna pow. Wadowicki, natrafił na obydwu bandytów, którzy na widok zbliżającej się policji otworzyli do niej ogień z rewolwerów. W czasie strzelaniny dwaj posterunkowi policji państwowej z posterunku Węgrzyce pow. Wadowickiego: Jakubowski i Kazimierz Tumilewicz, odnieśli postrzały klatki piersiowej. W dalszej akcji patroli policyjnych, dowodzonych przez komisarza Leśniowskiego, komendanta powiatowego w Wadowicach — został raniony jeden z bandytów Władysław Sporzyński. Trafiony w szyję i szczękę. Ciężko rannego bandytę odwieziono do szpitala powiatowego w Wadowicach, rannych zaś policjantów — na oddział chirurgiczny do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Za zbiegłym drugim bandytą Nikiforem Maruszeczką trwa dalszy pościg i policja jest już na śladzie groźnego bandyty. (PAT.).

Proces bandy Żelaznego

Proces bandy Stefana Żelaznego odbędzie się w dniach 19 i 20 bm. przed sądem przysięgłych w Krakowie. Żelazny, który jest uciekinierem z więzienia rzeszowskiego, będzie odpowiadał za napad rabunkowy na ul. Andrzeja Potockiego i zabójstwo kelnera.

Z Rzeszowa

GROŹNY BANDYTA PRZED SĄDEM.

Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie odpowiadał Franciszek Janusz, oskarżony o dokonanie kilku napadów rabunkowych w powiecie rzeszowskim, oraz Zofia Drumla, oskarżona o udzielanie pomocy Januszowi.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został Janusz na 8 lat więzienia, a Drumlowa na 1 rok więzienia.

SKAZANIE OJCA PODPALACZA.

Przed sądem przysięgłych w Rzeszowie odpowiadał Michał Bartoszek, oskarżony o podpalenie stodoły, w której spał syn jego z żoną.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, trybunał skazał Bartoszka na dwa i pół roku więzienia.

Uroczyste odsłonięcie sztandaru

Związku Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceram. i Pokr. Zawodów Oddział w Wieliczce. odbędzie się dn. 14 listopada b. r. o godz. 10-ej rano przed poł. w sali Domu Robotniczego w Wieliczce.

Na uroczystość zaprasza wszystkich Towarzyszy i Towarzyszki

Zarząd Oddziału w Wieliczce.

Baczność robotnicy z Borku Fałęckiego i okolic

W niedzielę, dn. 14 b. m., o g. 14,30 w sali Libana, w Borku Fałęckim, odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

„Sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju".

Przybywajcie masowo!

Za spóźnioną pomoc

Ubezpieczalnia Społeczna ma zapłacić odszkodowanie

Przed sądem okręgowym cywilnym w Krakowie toczył się od początku 1936 roku proces Albina Stachowskiego przeciwko Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, o odszkodowanie i rentę w wysokości 39.000 zł.

Albin Stachowski, zatrudniony, jako portier, w firmie „Ziarno" w Krakowie w dniu 21 grudnia 1936 r., poważnie zaniemógł.

Wezwany natychmiast lekarz Ubezpieczalni przybył do ciężko chorego dopiero na drugi dzień. Lekarz stwierdził ostre zapalenie ślepej kiszki i potrzebę natychmiastowej operacji.

Manipulacje z przewiezieniem ciężko chorego Stachowskiego do szpitala trwały tak długo, że operacja biednego robotnika odbyła się dopiero o godzinie 8 wieczór, t. j. w dniu 22 grudnia 1936 r., a więc w 24 godzin godzin później.

Następstwem spóźnionej operacji, było wytworzenie się u Stachowskiego stałej przetoki kałowej, która uczyniła go kaleką i zupełnie niezdolnym do pracy.

Sprawa przeszła przez 3 instancje i sąd tak okręgowy jak i apelacyjny w Krakowie oraz Sąd Najwyższy w Warszawie orzekły zgodnie, że zachodzi wina Ubezpieczalni Społecznej, która mimo wezwania nie udzieliła natychmiastowej pomocy ciężko choremu.

Obecnie sprawa toczy się jedynie o wysokość odszkodowania.

Święto Niepodległości w Krakowie

zakłócone awanturami endeckiemi

Tegoroczne Święto Niepodległości, obchodzone poraz pierwszy jako święto państwowe, miało mieć **charakter wspólnej manifestacji wojska i młodzieży.**

Na pierwsze zaproszenie Komendy garnizonu w Krakowie, TUR. zadeklarował swą gotowość wzięcia udziału w defiladzie przed władzami wojskowymi, pod hasłem **obrony kraju przed najazdem obcych.**

Młodzież „narodowa" mimo wezwań i nalegań z wielu stron, **odmówiła wzięcia udziału w defiladzie**, a jednocześnie postanowiła Święto Niepodległości sabotować na jedynym terenie, na którym posiada wpływy — to jest **na terenie akademickim.**

Ani jedno stowarzyszenie akademickie nie wzięło udziału w czwartowej defiladzie, a wezwanie rektora U. J. do młodzieży akademickiej by stanęła do pochodu — zostało pod wpływem endeków również **zignorowane.**

Nie dość na tym, kilkudziesięciu endeków rozmieściło się obok barbakanu — między barbakanem, a Izbą przemysłowo - handlową — i „witało" defilujace oddziały na swój sposób, **podnosząc do góry ręce na wzór hitlerowski i wznosząc okrzyki „niech żyje armia narodowa, niech żyje armia bez Żydów, niech żyje rząd narodowy"**

Wyraźną prowokacją były okrzyki „niech żyje armia bez Żydów", wznoszone wprost **w twarz generałowi Mondowi**, który obok generała Łuczyńskiego przyjmował defiladę.

Kiedy w defiladzie pojawił się czerwony sztandar TUR.-a, niesiony przez trzech turowców w niebieskich koszulach — **młodzież endecka pozwoliła sobie na nowa bezczelność: poczęła gwizdać i wznosić nieprzyjazne okrzyki.**

TUR. wycofał się zupełnie z udziału w defiladzie.

Po zakończeniu defilady, endecy zebrali się na ulicy Basztowej na jezdni i podnosząc znowu po hitlerowsku ręce do góry odśpiewali swe partyjne hymny, poczem ruszyli pochodem ulicą Floriańską do Rynku. Dopiero na Rynku policja łagodnie rozproszyła endeckich dywersantów.

Poza tymi incydentami, które powinny być i dla władz na przyszłość nauczką i przestrogą, defilada Święta Niepodległości wypadła okazale.

Rozpoczęła się ona o godz. 11 rano i trwała przez 80 minut. Defiladę odbierał gen. Łuczyński w towarzystwie wojewody Tymińskiego.

Na osobnej trybunie naprzeciw barbakanu stanęli przedstawiciele władz i stowarzyszeń. Pomiędzy trybunami korpus oficerski i Rada miejska.

Defiladę otwarły aeroplany, sunące nisko szlakiem przemarszu wojsk. Kolejno defilowały: piechota, artyleria, kawaleria, konna artyleria, wojska pancerne i t. d. Za nimi oddziały przysposobienia wojskowego z bronią i bez broni, organizacje młodzieży, strażacy, organizacje kombatanckie i t. d.

Zgrupowane łącznie sztandary stowarzyszeń młodzieży eskortowane były przez kompanię honorową piechoty ze sztandarem pułkowym na czele.

Ludność miasta witała przeciągające oddziały okrzykami, oklaskami oraz kwiatami.

Odczyt

W sobotę, dnia 13 listopada b. r. generał Bolesław Roja wygłosi staraniem Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej w sali Domu Ludowego „Wisła" ul. Radziwiłłowska 23 I p. odczyt p. t.

„O Zmartwychwstaniu Polski w roku 1918 w Krakowie".

Święto Niepodległości w Tarnowie

Batalion młodzieży robotniczej

W defiladzie wojskowej w Tarnowie wziął udział batalion młodzieży turowej, w liczbie **350 młodych robotników i robotnic.** Na czele — orkiestra TUR.

Swoją postawą, umundurowaniem i karnością młodzież nasza wywarła świetne wrażenie.

Ponadto wzięło udział w defiladzie 50 towarzystw z bundowskie... towarzystwa sportowego „Jutrzenka".

Defiladę przyjmował ppułkownik Kwapniewski.

Życie robotnicze

Posiedzenie OKR. PPS. Kraków — miasto odbędzie się w środę 17 bm. o godz. 6.30 wieczorem przy Alei Krasińskiego 16.

Historie dnia

Samobójstwo bezrobotnego ślusarza. W mieszkaniu swym przy ul. Felicjanek 25, popełnił samobójstwo Marcin Brokat, lat 51 — ślusarz, bez zajęcia. Wypił on większą ilość esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziony został karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza. — Przyczyną samobójstwa była depresja, spowodowana brakiem pracy.

Powiesiła się na ramie okiennej— Przy ul. Długiej 25 w mieszkaniu własnym popełniła samobójstwo przez powieszenie się na pasku, przymocowanym do ramy okiennej Maria Gołąb, właścicielka domu. Przyczyny samobójstwa na razie nie zdołano ustalić.

Niezwykły wypadek zatrucia i poparzenia. 18 letnia ekspedientka Emila Trzebańska (Szpitalna 4) uległa niezwykłemu wypadkowi. W czasie gotowania na kuchence gazowej, zauważyła, że z jednego z kurków ulatnia się gaz. Chcąc stwierdzić przy pomocy węchu, który kurek jest niedomknięty, wciągnęła do nosa powietrze przesycone gazem.

Skutkiem tego Trzebańska uległa zatruciu i straciwszy przytomność— upadła na rozpaloną kuchenkę. Wezwany lekarz pogotowi, stwierdził poparzenia 2 i 3 stopnia, przedramion, łokci i obu kolan. W stanie ciężkim przewieziono ją do Szpitala Ubezpieczalni Społ.

Zamach samobójczy bezrobotnego

W środę wieczorem bezrobotny od trzech lat ślusarz Marcin Rokita, wypił na ul. Felicjanek 25, literatkę stężonego kwasu solnego w celu samobójczym. Po wypompowaniu żołądka przewieziono go do szpitala św. Łazarza w stanie ciężkim. Powodem targnięcia się na swe życie był brak pracy.

Tajemniczy zgon

Wśród tajemniczych okoliczności zmarł na polu swego ojca w Będkowicach k. Ojcowa 18-letni Michał Goska, który, wygnawszy bydło na pastwisko, więcej do domu nie powrócił. Władze policyjne prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Popierajcie prasę socjalistyczną

Dyżury lekarzy

Dnia 13 listopada — noc.

Aleksandrowicz J. — Staromostowa 3, tel. 189 99.

Fischel Tobiasz — Krakowska 31, tel. 172-46.

Pinkusfeldowa R. — Św. Sebastiana 7, tel. 116 83.

Żabiński Robert — Szewska 22— tel. 182-68.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Czar Cyganerii".
ATLANTIC: „Ramona" i „Niczpoń".
BAGATELA: Rewia: „Czarowny walc" oraz film.
PROMIEŃ: „Atak o świcie".
STELLA: „Piętro wyżej".
UCIECHA: „Zaginiony horyzont".
WANDA: „Skłamałem".

Radio krakowskie

SOBOTA, 13 listopada

11.40 Utwory skrzypcowe P. Czajkowskiego (płyty) 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Utwory Chopina w wyk. sławnych pianistów (płyty). 15.15 Pogadanka aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: „Tragedia krakowskiego mieszczanina" wygł. dr. Karol Estreicher. 18.30 Miniatury kwartetowe: Robert Schumann — w wykonaniu Krakowskiego Kwartetu smyczkowego. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Płyta za płytą — muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 14 listopada

8.30 Rola kobiety wiejskiej w wytwórczości chałupniczej — wygł. inż. Zofia Bilutówna, Inspektor Małop. Tow. Rolniczego. 8.40 Muzyka poranna — płyty. Po naboż. ok. 10.30 Muzyka z płyt (z Warszawy). 13.00 Kronika artystyczna Krakowa (sprawy teatralne) omówi Józef Wiśniewski. 15.45 Gawęda niedzielna „Ło dziurawem sumieniu" Juliusza Kędziory w recytacji autora. 16.00 Wiadomości bieżące. 19.35 Program. 19.40 Rec. wiolonczelowy Waleriana Deca, Mieczysława Czyżykowa (fort.) 20.00 Koncert życzeń ułożony przez rad osłuchaczy. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Płyta za płytą. Muzyka taneczna — płyty.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 13.XI „Wielka miłość".

W sobotę „Wielka miłość" doskonała komedia Molnara, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

Pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego odbywają się próby ze sztuki Marii Morozowicz - Szczepkowskiej p. t.: „Walący się dom", której premiera odbędzie się w niedzielę, dnia 14 b. m.

SŁYNNY CHÓR DANA.

który jest wszędzie wielką atrakcją, czarując słuchaczy czystością intonacji, świeżością i temperamentem, wystąpi po powrocie z zagranicy z jedynym koncertem *w niedzielę, 14 b. m. w Starym Teatrze* i wykona bogaty, nowy program. W koncercie współdziała znakomity piosenkarz *Mieczysław Fogg.*

Ze Śląska

Wiadomości różne

Ubiegłej nocy jacyś niewykryci dotąd sprawcy wybili 3-kilogramowym kamieniem szybę wystawową w składzie tekstylnym Wilhelma Strzelczyka w Wielkich Hajdukach (Al. Piłsudskiego 34). Po wybiciu szyby sprawcy zabrali znajdującą się w oknie wystawowym bieliznę męską i damską, wartości kilkuset złotych. Następnie niezauważeni przez nikogo złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku. Odszukaniem ich zajęła się policja.

**

Przy budowie domu urzędników gminnych w Janowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Po przerwie obiadowej przybył do dalszej pracy podpiły murarz, Piotr Szmulerz, 45 lat, z Mysłowic (Mażego 3). Kiedy wstępował schodami na rusztowanie, stracił nagle równowagę i runął w dół. Wskutek upadku Szmulerz doznał złamania podstawy czaszki i w stanie beznadziejnym przewieziony został karetką pogotowia ratunkowego do szpitala gminnego w Szopienicach, gdzie walczy ze śmiercią.

**

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach rozegrał się epilog tragicznego wypadku motocyklowego, jaki wydarzył się w dniu 17 listopada ub. r. W dniu tym szosą pomiędzy Panewnikami a Kamionką jechał motocyklem 24-letni Jerzy Fichna z Katowic (J. Ligonia 36), mając na tylnym siedzeniu swą znajomą, Anielę Piłorzównę.

W pewnym miejscu z poza zakrętu szosy wyjechała furmanka, kierując się nieprzepisową stroną. Fichna gwałtownie skręcił, lecz mimo to zawadził o furmankę, wskutek czego wywrócił się. Piłorzówna odniosła tak ciężkie obrażenia, że nim przybyła pomoc, zmarła, a Fichna w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Katowicach.

Nie miał on prawa jazdy wobec czego odpowiadał za nieumyślne spowodowanie śmierci. W wyniku rozprawy skazany został na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem na przeciąg lat dwóch.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.